Nr. 23. We Lwowie Sobota dnia 29. Stycznia 1881. Rok XIV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. ..., R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rejchman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Od Wydawnictwa.

Prenumerata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:
kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . . . . 6 złr. — ct
miesięcznie . . . . . 2 „ — „

Lwów 28. stycznia.

Doniesienie o istniejącej ponownej kryzis gabinetowej, a nawet parlamentarnej w Wiedniu nie może nikogo zadziwić, komu wiadoma jest natarczywość klubu czeskiego w stawianiu żądań. Przestrzegaliśmy to zapowiadaliśmy już przed dwoma tygodniami. Dzisiejsze zaś dzienniki czeskie są wymowną ilustracją do wczorajszego naszego telegramu, że albo Rada państwa będzie na krótki czas odroczoną, albo hr. Taaffe weźmie dymisję z powodu zatargów z Czechami.

Nawet umiarkowane organa opinji czeskiej jak *Politik* i *Pokrok* prą rząd do urzeczywistnienia pierwotnie poczynionych przyrzeczeń. Głównym punktem ich jest sprawa utworzenia osobnych wydziałów czeskich w uniwersytecie. Jak obliczono, potrzeba na to około 20.000 złr. Taaffe jak wiadomo uznaje tę sprawę za niedojrzałą jeszcze, i we wtorkowem przedłożeniu dodatkowem kredytów zażądał tylko 7000 złr. na tymczasowe pomnożenie niektórych katedr czeskich.

Oprócz tego zażądał Taaffe kredytu dodatkowego na objęcie dwóch czeskich gimnazjów (M. Bolesław i Rychnow) w zarząd państwa, i kilka pomniejszych sum. Lecz to widocznie nie wystarcza Czechom, i dlatego z największą stanowczością domagają się swego, przyzywając równocześnie do pomocy oba inne kluby autonomiczne, które związane pewną solidarnością z nimi, nie mogą się odrzec tej solidarności, choć widzą może całe niebezpieczeństwo, jakieby z ewentualnego przesilenia wyniknąć dla obecnego systemu.

Można sobie tedy wyobrazić, w jakich opałach jest rząd, a w szczególności minister Conrad, którego teka jest solą w oku Czechów, tak że radziby go się natychmiast pozbyć, lub przynajmniej wytargować jakąś wyższą posadę w ministerstwie oświaty dla Czecha. Niemniej przykrą jest sytuacja ministra skarbu, który na razie nie ma dość pieniędzy na koszta potrzeb Czechów. A już weale rozpaczliwem jest położenie Prażaka, który jako mąż zaufania czeskiego — nie może nic zrobić i niczem wykazać przed narodem swojego wpływu.

Daremnie hr. Taaffe przedstawia Czechom, że niepodobna dopuścić powrotu rządów centralistycznych, ani zmuszać pp. Dunajewskiego i Prażaka do ustąpienia.

Politik woła na to: rządów centralistycznych się nie boimy, a na gabinecie, w którymby miejsca nie stało dla Dunajewskiego i dla Prażaka nic nam nie zależy! Jednocześnie z objawami tej krewkości husyckiej, którą bardzo szanujemy, krążą pogłoski, że przy funduszu dyspozycyjnym, nad którym obrady w komisji budżetowej z umysłu się odraczają, lub przy projekcie podatku domowego przyjdzie do katastrofy, że Czesi staną okoniem, i hr. Taaffe będzie musiał upaść, skoro rządy jego odznaczają się dotąd tylko kunktatorstwem i pocieszającemi obietnicami bez wykonania.

Radykalizm Czechów jest ze wszech miar szacunku godnym. Tak bronić sprawy narodowej, jak oni to czynią, może posłużyć za przykład niejednej reprezentacji, a zwłaszcza naszej w Wiedniu. Lecz sama *Politik* przyznaje dziś, że „wyższa wola życzy sobie usuwać wszelkie zaostrzenie istniejących antagonizmów i unikać nowych starć."

Należy przytem pamiętać, że hr. Taaffe nie umocnił dotąd swojej pozycji wobec centrałów, którzy prawdziwie tytaniczną walkę prowadzą przeciw nowemu systemowi, i wszelkie sprężyny poruszają, aby go zwalić. Prawda że siła kapitału, inteligencji i narodowości czeskiej pozwala bez żadnej blagi, a z wszelką dumą mówić: „Czesi nie boją się powrotu poprzednich rządów, ale nie tak to dawno jeszcze, gdy poprzednie rządy srodze domowały w Pradze. Zresztą pamiętać trzeba także o Morawie, Szlązku i Słoweńcach, a wtedy pewna doza cierpliwości jeszcze chwilowej będzie niezawodnie wskazaną.

Trudno także zapominać o ogólnej sytuacji europejskiej, o przededniu wojny, od której może i państwo austrjackie nie zdoła się uchronić. W takich widokach, stawiać sprawy wewnętrzne na ostrzu miecza i wywoływać zatargi, mogące sparaliżować akcję zewnętrzną — znaczyłoby weale błędnej trzymać się polityki. Z tej przyczyny mniemamy, że Czesi przecież się namyślą w swej gorączce, i nie zechcą dzieła reorganizacji państwa dopiero właściwie rozpoczynanego, przerywać egoistycznie, czyniąc największą przytem wygodę — przeciwnikom.

Sprawy gmin i powiatów.

(??) **Z Dobromilskiego** 26. stycznia. (*Jeszcze o okropnym stanie dróg naszych.*) W jednym z ostatnich numerów *Dziennika Polskiego* z r 1880 wyczytałem w korespondencji „Z nad Wiaru" bardzo trafnie napisaną wiadomość o zastraszającym stanie drogi powiatowej z Niżankowiec do Nowegomiasta wiodącej. Szanowny korespondent jednak, obcy jak sam przyznaje w tych stronach, był widocznie źle poinformowanym, odnosząc się jedynie do przemyskiej rady powiatowej z wezwaniem, aby istniejącemu złemu zapobiedz raczyła. Większa bowiem połowa tej fatalnej drogi, z jaką jeszcze chyba tylko w Bośnji spotkaćby się można, należy już do zakresu działania dobromilskiej rady.

Że dawniejsza rada powiatowa w Dobromilu zgoła nic nie robiła dla dobra powiatu, wiadomo całej okolicy, a czy po nowej radzie powiatowej, która niedawno wśród niemałych osobistych intryg prawie w tym samym składzie zwycięzko wyszła z urny wyborczej, czego lepszego spodziewać się można, nie chcemy o tem naprzód przesądzać. Nawiązując wszakże do wzmiankowanej korespondencji *Dzien. Polsk.*, ośmielę się dziś tylko przypomnieć naszym powiatowym reprezentantom, aby zaraz z wiosną zechcieli pomyśleć o radykalnej naprawie wyż wymienionej drogi, która rzeczywiście ze wszech miar zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Trzeba bowiem widzieć właśnie dopiero tę część owej drogi, o której szan. korespondent wspomina, że prowadzi dalej do Przedzielnicy, a którędy on sam nie miał sposobności jechać, aby z całem oburzeniem zapytać, czy coś podobnego wobec postępu dzisiejszej inżynierji w XIX stuleciu bezkarnie istnieć może? !

Na przestrzeni kilkunastu kilometrów jedzie się tutaj ciągle nad samym brzegiem potoku, o kilka sążni poniżej poziomu płynącego, brzeg się ustawicznie usuwa i co chwila grozi zupełnem zawaleniem się, a na domiar wszystkiego, wąziutki tor ciągnie się w samych zygzakach tak, że przy najmniejszem zboczeniu jadący może się ujrzeć z całym ładunkiem w potoku.

Prawda, że w zimie rekonstrukcyjnych robót uskuteczniać niepodobna, ale w zimie natomiast mamy dość czasu na to, aby dokładnie rozłożyć sobie pracę w innych porach roku dokonać się mającą. Tutaj zaś czas nagli, bo jeżeli wiosna będzie słotna i mokra, jak to u nas najczęściej się zdarza, a spadziste i strome brzegi, co stanowią tę drogę, dalej tym samym trybem usuwać się będą, to nie tylko wozem ale i pieszo nikt tam kroku zrobić nie zdoła.

Korespondencje.

Wiedeń 26. stycznia.

(l.) W Izbie deputowanych zakończono wczoraj dyskusję jeneralną nad projektem ustawy przeciwko lichwie, a gdy przeciw konieczności uregulowania w drodze prawodawczej stosunków kredytowych nawet ze strony lewicy nie podniesiono żadnych zarzutów zasadniczych, przyjęcie projektu ustawy nie ulega najmniejszej wątpliwości. Na przyszłem posiedzeniu zapowiedzianem na piątek przystąpi Izba do dyskusji szczegółowej, przy której dr. Herbst imieniem lewicy domagać się będzie wyłączenia interesów handlowych z pod przepisów nowego projektu, a w szczególności uwolnienia udzielającego kredytu handlującym od odpowiedzialności karno sądowej. Spodziewać się jednak należy, że większość dzisiejsza nie uzna konieczności uchwalenia na rzecz stanu handlowego podobnego privilegium odiosum, albowiem kupiec handel swój rzetelnie prowadzący, nie potrzebuje możności otrzymania lichwiarskiego kredytu, a w razie niewypłacalności lichwiarze zacięci kupca w krytycznem położeniu zostającego, z pewnością z kłopotów nie wybawią, lecz za chwilową pomoc do reszty obedrą. W dyskusji ogólnej ze stanowiska fachowego największą uwagę zwróciła treściwie ułożona i pięknie wygłoszona mowa posła brzeskiego dr. Madeyskiego, której wszystkie stronnictwa z równem zajęciem wysłuchały. Najnieszczęśliwszą rolę odegrał zaś przytem profesor ekonomji politycznej dr. Sax, z Pragi, zawdzięczający nominację swoją bardziej politycznemu zachowaniu się, niż dziełom swoim z dziedziny nauk społecznych. Mowa jego, podczas której nawet większa część centralistów zabawiała się pogadanką lub siedziała w bufecie, ograniczyła się niemal do osobistych wycieczek przeciw dep. Greuterowi, na które tenże z właściwym sobie humorem i wśród oklasków prawie całej Izby na wczorajszem posiedzeniu bardzo trafnie odpowiedział wykazując, że po profesorze ekonomji politycznej spodziewać się należało w kwestji dotyczącej stosunków ekonomicznych czegoś więcej, niż inwektyw osobistych. — Oddanie laski marszałkowskiej prezydentowi miasta Krakowa nastąpić miało za inicjatywą samego cesarza, który na przedstawienia namiestnika, że jeszcze nie znalazł odpowiedniego kandydata oświadczyć miał, że nie pojmuje tych trudności, skoro Galicja ma dr. Zyblikiewicza. Zawdzięczamy zatem już i w wielu innych kwestjach osobistej inicjatywie dostojnego monarchy, że laska marszałkowska dostała się w ręce męża, który nią zapewne z tą energją władać będzie, którą zjednał sobie uznanie mieszkańców Krakowa. Zatrzyma nie jednak prezydentury w krakowskiej radzie miejskiej obok urzędu marszałka krajowego uważają tu za rzecz wręcz niewykonalną i dlatego zapewne niebawem wybierze sobie Kraków w osobie dr. Weigla nowego zarówno odpowiedniego burmistrza.

Petersburg 24. stycznia.

(*Centralne więzienia*)

W przeszłej korespondencji mojej podając liczbę więzień w Rosji, wspomniałem o tak zwanych „centrałkach," gdzie głównie więźniów politycznych osadzają... Teraz mam możność kilka szczegółów donieść o tych miłych instytucjach. Pewien oficer, trzymany tam przez jakiś czas, umieścił właśnie wspomnienia swoje w *Russkoj Rieczi*. Wspomnienia te budzą tu wiele senzacyj i w ustępach są przedrukowywane przez wiele dzienników. Zapewne przedostaną się one i do pism europejskich i przerażą tych, którzy je czytać będą... Porównawszy te wspomnienia z opisami jakich „pluskiewników" chiwańskich lub okrucieństw chińskich więzień, różnicy wielkiej nie dostrzeżemy... chyba cywilizowane wyrafinowanie zwierzęcości tu tylko znaczniejsze. Czytając coś podobnego, wiedząc o losie wygnańców i katorżników w Rosji, prawie dziwić się nie można tej fanatycznej zaciekłości, z jaką koledzy męczonych mszczą się za ich straszny los caratowi i jego służalcom sztyletem, rewolwerem i dynamitem... Wobec podobnych faktów trzeba nie być człowiekiem, aby módz milczeć...

„Jestem teraz wolny, pisze ów oficer, a nie mogę bez przestrachu wspomnieć o tem potwornem, systematycznem tyraństwie, które było udziałem winnych i niewinnych..."

„...Chorych nie uwalniano od kar, były przykłady, że chorych bito rózgami. Byłem świadkiem takiego wypadku: umiera więzień z suchot, każda chwila już zliczona, ledwo oddycha; przychodzi do niego nadzorca, jak zawsze rozweselony (tj. podpity) i mówi: „żal, bracie, że na tamten świat z długiem uciekniesz, nie spłaciwszy go," krócej mówiąc, nadzorca chciał go za jakieś głupstwo ukarać rózgami, ale więzień zachorował i projekt się nieudał.. Czyż nieprawda, że to bardzo pouczający obrazek dla innych chorych ?"

O karach autor „Wspomnień" opowiada tak:

„Kary wymierzane więźniom były następujące: klęczenie wyłącznie za palenie tytoniu. Winni zwykle o godzinie 5-tej rano wyprowadzani do dolnego piętra budynku, wyłożonego kamieniami i klękali przy kracie wchodowych drzwi tak, że nieszczęśliwi prócz nieznośnych cierpień długiego klęczenia, wystawieni byli na przeciąg, powodowany nieustannem otwieraniem drzwi przez wchodzących i wychodzących żołnierzy. Po takich torturach żaden prawie nie mógł wstać od razu, potrzeba na to było ogromnych wysileń. Twarze tych biedaków były okropne... Karcery (tak zwane w austr. więzieniach „ciemne dziury") były dwojakie: chłodne i ciepłe; pierwsze tem się wyróżniały od drugich, że było w nich 3° zimna, kiedy w ciepłych dochodziło ono tylko do 0°. Przytem podłoga w chłodnych była kamienną. Niektórzy w tych dołach przesiadywali po dwa tygodnie i wówczas było potrzeba wyciągać ich dla wyprawienia w te krainy, gdzie nie ma żadnych boleści i westchnień. Więźniowie nawet nie wiedzieli nic o czasie, w którym ich coś spotkać miało, z przestrachem oczekiwano wieczornych obrachunków, kiedy starszy dozorca przybywał dla oddania się swym ulubionym zajęciom. Nie myślcie czytelnicy, że do tych „karcerow" wrzucano jakieś niepokorne dusze, nie, ciągnięto tam zarówno za źle schowany kawałek chleba, jak i za ukradzioną zapałkę! Po przeglądzie więźniów przynoszono zwykle ławkę, umyślnie tak wąską, że karany utrzymywał razy w te miejsca, które powinneby być ukryte... Po kilku chwilach w gmachu dawały się słyszeć przerażające krzyki, a starszy dozorca z niewzruszonym spokojem palił cygaro i liczył uderzenia. Liczba razów dochodziła do strasznych rozmiarów, rózgi zaś ciągle wymaczano w wodzie... Zwykle po 10 uderzeniach karani przestawali krzyczeć i jęczeli tylko... Bito jednocześnie 5, 10 i więcej ludzi... Ogromna kałuża krwi była finalnem zakończeniem tego zwierzęcego pastwienia się... Przechodnie w takich chwilach uciekali na drugą stronę ulicy... i żegnając się, spiesznie oddalali się od tego gmachu..."

Opowiadając o biciu więźniów po twarzy autor przytacza fakt, że jeden z więźniów starszemu nadzorcy tąż samą wypłacił monetą, za co otrzymał 100 rózg!

W num. 4 *Poriadka* piszą z tego powodu: „Już dawno opowiadano o strasznych bezprawiach w naszych więzieniach centralnych. Mieliśmy jednak podstawę przypuszczać, że ofiarą ich padali tylko polityczni przestępcy (!!) wiadomości wszakże teraz podane świadczą, że to prawo ogólne..."

Przytoczone ustępy mówią tak wiele, że wszelkie uwagi byłyby chyba zbyteczne. *W.*

Austrja i Węgry.

Wiedeń 27. stycznia. (Telegr.) W komisji obradującej nad wnioskiem zniesienia stępla dziennikarskiego, oświadczył radca sekcyjny Chiari, że rząd musi w tej sprawie zajmować stanowisko wyłącznie finansowe, i nie może się zrzec znacznie podwyższonego dochodu ze stępla kalendarzowego i dziennikarskiego. Gotów jednak rząd przyjąć propozycję, w jaki sposób bez narażenia dochodu możnaby ulżyć ciężarów. Po długiej rozprawie, w której zabierali głos Klun i Czelakowski za zniesieniem stępla dziennikarskiego, Chamiec za ulgami dla dzienników naukowych, Fandrlik za rządowem zmonopolizowaniem inseratów (?), Reschauer zaś i hr. Stockau przeciwko niczem nieusprawiedliwionej konkurencji pojedynczych niestęplowanych dzienników, zabrał głos ponownie radca Chiari i oświadczył: Rząd będzie zawsze trzymał się tego zapatrywania, aby dziennikom szczególnie przyciśniętym ulżyć ciężaru stęplowego, nie wkładając go na innych. Rząd spodziewa się zresztą, iż wkrótce będzie mógł z pozytywnemi wystąpić wnioskami. — Fandrlik przyjął referat pod warunkiem, że mu nie będzie wyznaczony żaden termin do ułożenia sprawozdania.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 25. stycznia. Z Janowskiego w Podlaskiem odbiera *Wiek* bardzo pocieszające nowiny. W dwóch gminach tamtejszego powiatu, Urzędów i Trzydnik, na odbytych w miesiącu bieżącym zebraniach gminnych, uchwalono: zaprowadzić czytelnie ludowe. Koszta założenia i utrzymania pomienionych czytelni pokryte będą z oszczędzonych funduszów gminy. Projektodawcami byli pp. Piasecki z Popkowic i dr. Tadeusz Kowalski z Olbięcina. Im też powierzone zostało zakupno książek i pism ludowych. Bibljoteka wiejska pomieszczoną będzie w kancelarji gminy, a zarząd i rozdawnictwo książek poruczono sołtysom. O doniosłości tej zbawiennej instytucji rozpisywać się nie czujemy potrzeby; projekta te mówią same za sobą.

Z okolic Józefowa nad Wisłą piszą pomiędzy innemi do *Gazety Lubelskiej*: Do klęsk ubiegłego roku i to zaliczyć wypada, że sprawy serwitutowe nic a nic nie postępują, a przynajmniej w naszym powiecie. Z początkiem zeszłego roku układy szły jakoś raźniej, cieszyli się i wielcy i mali właściciele ziemscy, że nakoniec raz będą mieli pewną swoją własność, ale jakoś od pół roku, dosyć że nietylko o żadnych układach nic nie słychać, ale owszem nadużycia włościan tu i owdzie się pojawiają, a zachcianki coraz bardziej rosną.

W Lublinie powstał zamiar urządzenia wystawy przedmiotów starożytnych i wyrobów nowych uwagę publiczną zająć mogących. Myśl tę poruszyła pierwsza redakcja *Gazety Lubelskiej*, lubo pod inną nieco formą, bo pod formą urządzenia muzeum starożytności stałego. Według nas jedno drugiego nie wyklucza; może sobie być wystawa czasowa na cel dobroczynny — (który, notabene, poczciwi Lublinianie dopiero obmyślić mają) — a swoją drogą nie należałoby porzucać myśli o muzeum stałem, na wzór warszawskiego, które niedawno temu otwarte, pomyślnie się rozwija. Lublin i okolica powinnyby dostarczyć dość materjałów do urządzenia tego rodzaju, choćby niewielkiej galerji.

Przed kilku dniami car przyjmował na audjencji siedleckiego gubernatora, generała Moskwina.

Toruń 26. stycznia. Z Chełmna donoszą *Pielgrzymowi*, że minister oświecenia Puttkamer odpowiedział po dość znacznym upływie czasu, bo po siedmiu miesiącach na petycję domagającą się przywrócenia szkół katolickich w Chełmnie. W odpowiedzi tej, jakkolwiek minister przyznaje

---

NIEWOLNICY NOWOCZESNI.

Wolny przekład z niemieckiego

przez

H. Wilczyńską.

((Ciąg dalszy)

Był to lokal, jak wszystkie tego rodzaju. duży, ciemny i książkami zarzucony. Główny mebel stanowiło wielkie biuro, z podwójnem siedzeniem, przy którem oprócz pomocnika pisał na drugim końcu uczeń, wzięty do pomocy.

Pan Beil była to postać uderzająca swoją oryginalnością. Małego wzrostu, nadzwyczaj szczupły i wązki w piersiach; miał na długiej szyi osadzoną głowę wspaniałą, z czołem wysokiem i myślącem, z oczami czarnemi przenikliwemi, z włosem hebanowym, wąsem potężnym, po huzarsku w górę podkręconym, z nosem orlim. Głowa taka, osadzona na korpusie, co najmniej sześć stóp mającym, stanowiłaby prawdziwą tegoż ozdobę: na tej zaś wiotkiej figurce była czystą anomalją i licowała chyba tylko z z głosem basowym. Ubior jego był mocno zaniedbany; p. Beil nie lubił widocznie czystej bielizny, gdyż popielata wyszarzana kamizelka, była tak ściśle złączona z czarną merynosową krawatką, jakby ta ostatnia była do niej przyszytą. To nieosobliwe wyglądanie źle go rekomendowało, i nie mógł dostać miejsca odpowiedniego zdolnościom, jakie posiadał; Musiał zadawalniać się posadą u pana Blassera, którego nie cierpiał i którym pogardzał. Wiedząc, że p. Blasser nie dostałby nikogo za tak liche pieniądze, które mu płacił, pozwalał sobie częstokroć żarcików i ucinków dość zuchwałych, jak to zaraz na wstępie mogliśmy zauważyć. Śmiałość jego uszczęśliwiała młodego ucznia, który bojąc się sam pryncypała jak ognia, cieszył się niewymownie, gdy mu kto inny dokuczył i nie żałował słów prawdy.

Ów uczeń, był to blady, jasny blondynek, z bezmyślnym, wiecznie na ustach igrającym uśmiechem. Chował on się u pana Blassera, spełniając częstokroć funkcje nie bardzo zgodne z handlem księgarskim i literaturą.

P. Beil rzucił okiem na minę uradowaną ucznia, wskazał mu palcem muchę, ospale po suficie spacerującą, a przysunąwszy bliżej do siebie wielką księgę, począł w nią pilnie wpisywać różne pozycje.

Pryncypał wszedł w tej chwili do kantoru; przypatrzmy mu się bliżej.

Wysoki, chudy, około czterdziestu lat mający mężczyzna; chodził zwykle przygarbiony, z rękami w tył założonemi. Ubior jego dziwaczny, niemodny i zaniedbany, przypominał prawie nędzny strój jego pomocnika. Wszystkie części, równie jak u tamtego, były tak wytarte i świeciły tak niebezpiecznemi łysinami, że lada chwila mogły zamienić się w dziury. Nosił zwykle stare, z nóg zlatujące trzewiki. Aby je nie pogubić, chodził wolno, włócząc nogami po posadzce. Twarz miał bardzo niemiłą, a do tego przyzwyczaił się jeszcze do okropnego grymasu. Mrużył lewe oko, wykrzywiając przy tem usta szkaradnie. Najczęściej robił taką minę, gdy był czemś zirytowany, co przy jego usposobieniu żółciowem i gwałtownem nader się często zdarzało.

Przeszedłszy się kilka razy po pokoju, nagle stanął przy uczniu, a uderzając go po ramieniu zawołał z gniewem:

— Ty gapiu do niczego! Czego depcesz nogami po makulaturze? Czy sądzisz marnotrawco, że ją dostałem za darmo?

— Masz słuszność, panie Blasser — wtrącił pomocnik, podnosząc z ziemi z hałasem papiery. — Makulatura, to rzecz droga, szczególnie nasza.

— Czy ja się pytam o pańskie zdanie? — rzucił się pryncypał wykrzywiając twarz w sposób wyżej opisany. — To dzieje państwa tureckiego — prawił dalej p. Beil. weale niezmięszany. — Drukowaliśmy je temu lat cztery, a po tegorocznym lipskim jarmarku wrócił nam jeden egzemplarz więcej do księgarni, aniżeliśmy w świat posłali,.. Tak, tak!... raczyłeś mi pan darować to dzieło wiekopomne! Odtąd służy mi ono zamiast morfium.... skoro się go dotknę, usypiam natychmiast. Śliczne dzieło!.... pagina trzydziesta szósta.... „Przepisy kuchenne" — sześć egzemplarzy.... Nie ma już nagniotków! — wydane u Jana Krystjana Blassera i spółki roku pańskiego 18.....

Ostatnie słowa wymówił p. Beil z drwiącym uśmiechem, zaciągając istotnie pozycje do książki.

Pryncypał miał ochotę na serjo się rozgniewać. Znał jednak za nadto dobrze swojego podwładnego i wiedział, że gniew odbije się od niego jak od skały niewzruszonej. Założył więc tylko ręce na piersiach, a mierząc go oczami rzekł:

— Panie Beil! Czy pan też już nigdy nie przyjdziesz do rozumu? Szkoda doprawdy pańskich zdolności nie w jednym kierunku, które takiemi dziecińistwami zupełnie się neutralizują, i...

— Zmuszając mnie do służby u pana Blassera i spółki — przerwał mu pomocnik ciężko wzdychając. — Strasznie nisko upadłem. Okropność! Okropność!...

Pryncypał udał tym razem że nie słyszy. Przezierał pakiet z poczty odebrany, to z uśmiechem zadowolenia, to z groźnym marsem na czole.

Mars częściej niż uśmiech się pojawiał, bo p. Blasser oprócz księgarni własnej, utrzymywał także interesa komisowe. Niektóre więc zamówienia tyczyły się jego kolegów.

— Co też to się zrobiło z naszą publicznością! — westchnął ciężko. — Nic nie popłaca. najpiękniejsze tłumaczenia, najznakomitsze naukowe dzieła oryginalne!...

— Czterysta sposobów przeciw romatyzmowi, duszności i bolu zębów — wpisywał p. Beil dalej z komiczną powagą, mrugając lewem okiem ku uczniowi, tak, że ten o mało nie parsknął śmiechem.

Pan Blasser złożył pakiet.

— Gdyby nie kilka senzacyjnych romansów francuskich i nie tłumaczenie Wuja Tomasza, które jeszcze idą cokolwiek, tobym plunął na całe przedsiębiorstwo! Wpisz pan znowu czterdzieści zamówień. Nie myślałem — dodał z szatańskim uśmiechem — żeby handel czarnymi tak był zyskowny. Przyjemnie to tak co tydzień pozbyć się z domu czterdziestu czarnych.

— Tak, tak — mruknął pomocnik, niby głęboko zamyślony. — Masz pan do tego doskonałe usposobienie. Właściwie minąłeś się pan ze swojem powołaniem.

— Z jakiem powołaniem, jeżeli spytać wolno?

— Pańska świętej pamięci mama powinna cię była urodzić tam, pomiędzy czarnymi. Byłbyś pan i majątek zrobił, i literaturę wzbogacił poprawnem wydaniem Chaty wuja Tomasza.

Pryncypał wzruszył litościwie ramionami, uderzając palcem w czoło, nader znacząco.

W tej chwili z lekka do drzwi zapukano.

Pan Blasser udał że nie słyszy, pomocnik podniósł wprawdzie oczy w górę, lecz także milczał; tylko uczeń najbliżej drzwi będący zaczął krzyczeć: „pro" - lecz „szę" już mu w gardle ustrzęgło. W sam czas przypomniał sobie zakaz pryncypała, aby nigdy nie mówić proszę po pierwszem pukaniu.

— Kto dwa lub trzy razy puka — tłumaczył p. Blasser na rozum — ten pewno nie będzie od nas żądać niczego; pukający zaś raz i to cichutko, jest bądź żebrakiem, bądź co na jedno wychodzi — nieznanym nikomu autorem.

— Czy ci łbie kapuściany sto razy nie mówiłem — szeptał do ucha nieszczęśliwemu uczniowi — abyś trzymał język za zębami! Jak ty w ogóle śmiesz się odzywać? Czy do ciebie kto przychodzi? Czy ciebie kto potrzebuje? Oj! ty, ty...

— Młody niewolniku — wpadł w słowo pomocnik.

Zapukano głośniej.

I tym razem pryncypał się nie odzywał lecz, pan Beil tak się nagle rozkaszlał, że wreszcie zdecydował się rzucić kwaśne „proszę," zmierzywszy pomocnika wzrokiem nader niełaskawym.

Wszedł ojciec Klary.

(C. d. n.)

krzywdę, jaka się dzieje katolikom i radby to usunąć, pozostawia przecież wszystko po dawnemu i nie myśli usunąć szkół symultannych. Również nie może zobowiązać się do tego, ażeby liczba nauczycieli katolików była odpowiednią stosunkowi dzieci katolickich w szkole. Wreszcie robi nadzieję, że choć żądanie ojców rodzin, ażeby rektorem szkoły raz był protestant a następnie katolik, uważa za wygórowane, może być jednak w przyszłości ziszczonem. Naturalnie, że nadzieją tą nikt się nie ukarmi przy znanej praktyce, gdzie zawsze protestant zwycięża katolików, jak to już miało miejsce w Chełmnie. A więc wszystko pozostaje po dawnemu, krom pięknych nadziei, które się nie ziszczą. Ale zmienić się to musi, byleby tylko nie zaniechano ciągłych starań o zmianę obecnego systemu.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że w państwie prawa ojcowie rodzin z Poznania nie odebrali od ministra oświecenia na swą petycję żadnej odpowiedzi, choć od przesłania jej blisko rok upływa, czy nawet upłynął. Podobnież, jak żali się *Gazeta Toruńska*, nie odpowiedziano dotychczas na petycje z Prus Zachodnich, choć także już dawno wysłane zostały.

W Prusach Zachodnich zakładają dwie cukrownie, jedną w Kowalewie, drugą w Gniewie.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 24. stycznia. Znajdujemy w *Gołosie*: „Korespondent dziennika *Wostok* (Wschód) przesłał z Jeruzalem zajmującą wiadomość o religijnym ruchu pomiędzy Arabami wyznania rzymsko-katolickiego, skierowanym do przejścia na prawosławie. Ruch ten, jakby naumyślnie powstał w chwili, gdy papież Leon XIII. zdecydował się objawić uroczyście na konsystorzu 13. grudnia 1880, iż teraźniejszy stan rzeczy na Wschodzie jest tego rodzaju, iż dają się już widzieć objawy, upoważniające do nadziei, że narody wschodnie, które oddawna odpadły od kościoła rzymskiego, powrócą za pomocą Bożą na łono tegoż“ „A czy tylko nie kościół rzymski raczej odpadł od wschodniego?“ czyni w tem miejscu *Gołos* uwagę, stosownie do powstałej od lat 20 nowej nauki petersburskiego synodu, że nie papież, jako widoma głowa kościoła wyklął Greków i odłączył ich jako szyzmatyków od jedności kościoła, lecz sam, zbuntowawszy się przeciwko tejże jedności, eo ipso odpadł od kościoła. Jest to wbrew wprawdzie, bo przecież patrjarchowie wschodni aż do połowy wieku jedynastego uznawali zwierzchnictwo papieżów nad sobą, ale Moskwie o prawdę nie chodzi. Lecz dzięki zabiegom patrjarchy i wielce szanownego archimandryta Antonina, naczelnika rosyjskiej misji u grobu świętego, wyszło zupełnie co innego. Arcybiskup sewastyjski Nikifor, przy udziale o. Antonina, ochrzcił w Betleem na prawosławie w grudniu roku przeszłego (wyraźnie napisano: „krestił“) przeszło 200 prawdziwych „korennych“ katolików; w Bedżali zaś o. Pankratji ochrzcił 40 katolików. Ci ostatni odpadli byli od prawosławia wcale niedawno, a mianowicie podczas zarządu patrjarchy łacińskiego Valegri i dzisiejszego jego następcy Vraga, którzy urządzili byli w Bendżali przepyszne seminarjum katolickie, przyczem nie zawadzi dodać, że wielu prawosławnych gwałtem prawie wtłoczono do kościoła katolickiego, korzystając z wpływów, jakiemi się cieszyła propaganda katolicka za czasów Napoleona III. W Ramli znów, za staraniem archimandryty Prokopja, przeora tamecznego monasteru prawosławnego, nie minie dnia prawie, ażeby który z katolików nie przeszedł na prawosławie. W Horne (?) 30 rodzin prawdziwych katolików oświadczyło się za prawosławiem i wkrótce będą ochrzczeni. Że intryga i pieniądze najlepszem tu kropidłem, nie potrzebujemy i mówić nawet. Popi moskiewscy na Wschodzie działają z niewielką różnicą propagandy, prawie tak samo jak w zabranych ziemiach polskich. Tylko knuta i Sybiru nie używają, bo nie mogą używać. Lecz działają zawsze na złą stronę charakteru człowieka, przez siebie upatrzonego, lub zwracają się do ginących z głodu i tych chlebem wciągają do owczarni swojej. Można być pewnym, iż wszyscy „ochrzczeni“, o których donosi korespondent, ginęli z nędzy i głodu, i należeli do najciemniejszych warstw społeczeństwa.

Bodaj, czy rewizje senatorskie nie są dla czynowników od cholery straszniejsze. Do dziennika *Sowr. Izwiestja* piszą z Usmania w Tambowskiej gubernii, że gdy przybył tam senator wyznaczony jak nowy Herkules do oczyszczenia miejscowej stajni augiaszowej, większa połowa czynowników albo się pokładła do łóżka, albo się sama podała do dymisji. Komisarz powiatowy do spraw włościańskich (mirowoj pośrednik) zamierzał stawić czoło, lecz chłopi podali tyle skarg na niego wraz z dowodami, że został natychmiast wypędzony ze służby; tenże sam los spotkał powiatowego marszałka szlachty i miejscowego burmistrza; w pewnej gminie na wiadomość, iż senator już blizko, spalono księgi kasowe, słowem, że na każdym kroku senator zmuszony był wypędzać złodziejów. Na jednych tylko sędziach pokoju, kończy korespondent, nie pokazało się nic złego. Gdy senator zbliża się do jakiej gminy lub miasteczka, miejscowa ludność wychodzi na spotkanie jego i wita jak zbawiciela. — Według *Nowosti* sprawcą skradzenia papierów stemplowych w Petersburgu na przeszło 100.000 rubli, które były przeznaczone do kas gubernii kijowskiej, był pewien żyd, były komisjoner głównej kasy rządowej. Skradł przy pomocy innego żyda. — Szlachta gubernii Kałużskiej, dla uczczenia gen. Mich. Dmitrowicza Skobelewa, który jest rodem z tej gubernii, złożyła 6000 rubli na stypendjum imienia generała. — Podczas ostatnich rozbojów kurdzkich w północnej Persji i wschodniej Turcji azjatyckiej, dużo pomiędzy innemi ucierpieli rodowici Persowie, chrześcianie wyznania nestorjańskiego. Unikając ostatecznej zguby przy możebnych przyszłych napadach Kurdów, 10000 Persów nestorjanów przybyło do Tyflisu, z prośbą by car przyjął ich w swoje poddaństwo. Prośba została uwzględnioną.

Strana donosi, iż projekt reform ulepszenia zarządu carstwem, przez zaprowadzenie decentralizacji w rządzie, został już ukończony.

Rząd angielski sondował usposobienia rządu rosyjskiego, co do ustanowienia stałych granic w Azji środkowej.

Według dziennika *Russkije Wiedom.*, z 16-stu politycznych przestępców, zesłanych na mieszkanie do Kadnikowa w gubernji Wołogodzkiej i znajdujących się tam jeszcze, został przed paru tygodniami uwolniony pewien P. W. Sibikorew, były student uniwersytetu charkowskiego. Będą dwa lata na wygnaniu, zarabiał na życie introligatorstwem, z którego przy usilnej całodziennej pracy, od 12 do 14 godzin dziennie, miał na miesiąc od 10 do 12 rubli; było to jego całe utrzymanie. Na dwa tygodnie przed uwolnieniem, został zawiadomiony, że spadł na niego niespodzianie spadek w kwocie 50.000 rubli. Od czerwca po koniec ubiegłego roku otrzymało wolność w Kadnikowie dziewięć osób politycznych przestępców, a mianowicie panna Tulczyńska, Łowejko, urzędnik pocztowy, Antipow, co po uwolnieniu wstąpił na uniwersytet kazański, zecer drukarni rządowej przy departamencie apanażów Drobotow, student kijowskiego uniwersytetu, Malinko (obecnie wstąpił do uniwersytetu moskiewskiego, bo wrócić do kijowskiego nie pozwolono), student agronomicznej pod Moskwą akademji piotrowskiej Kurbatow, (ten się ożenił i dotąd jest w Kadnikowie), państwo Szczerbinowie, mąż i żona, i nareszcie pani Semenowa.

Tenże sam dziennik odbiera wiadomość z Archangielska nad morzem Białem o wyroku tamecznego wojennego sądu, skazującym gefrajtra komendy wojskowej powiatu Pineżskiego, Marjandyszewa na lat 4 do rot aresztanckich (katorga nieco niższej rangi od kopalń), szeregowcow zaś tejże komendy Błochina i Antonowa, na podobnąż półtoraletnią karę, a to za to, że w czasie konwojowania politycznych aresztantów, wysłanych etapami z Pinegi do innego jakiegoś miasta, upili się z nimi na zabój i na rząd wygadywali. Pineżski powiatowy naczelnik wojenny, wyszedł z tej sprawy dość tanim kosztem; dano mu tylko „wygowor“, że nie zna swych ludzi.

Jeszcze jedno zajmujące zdarzenie znajduje się w tymże samym dzienniku. W mieście powiatowem w Meseniu, w Archangielskiej gubernji, sprawnikiem jest niejaki książę Krapotkin, któremu się zdaje, iż może sobie tak ciągle postępować jak postępowali sprawnicy za błogosławionych czasów Kaufmana na Litwie. Książę nie uznaje sądów; sam więzi i karze za rozmaite przekroczenia. Niedawno aresztował pewnego zesłanego przestępcę politycznego A...., za to, że niby to obraził tak jego, sprawnika, jak i lekarza powiatowego. Pomimo iż sędzia śledczy, któremu przesłano protokół o tej mniemanej obrazie, nie widząc powodu trzymania obżałowanego pod aresztem, wysłał rozkaz, ażeby natychmiast był wypuszczony, sprawnik całe dni 7 przetrzymał ofiarę swoją i to w nieopalanej „furdydze“. Tak samo postąpił z niejakim B...owym; trzymał jego pod kluczem najniesłuszniej całe dni 17. „Dzięki nowym powiewom wiatru, kończy korespondent, sprawnik powiatu Kemskiego został przecież pod sąd oddany, za takąż samą namiętność sadzania ludzi za kratę; wartałoby tedy, ażeby gubernator zwrócił też uwagę i na mezeńskiego sprawnika.“

O procesie Piekarskiego, *Gołos* odebrał telegrafem następujące szczegóły: „Piekarski ma lat 22; jest to nikły, słabowity młodzieniec, cery chorowitej. Gdy rozpoczęto czytać akt oskarżenia, prosił przewodniczącego, ażeby wolno mu było wyjść do drugiego pokoju, bo mu „bardzo ciężko.“—Pan chory?—pyta przewodniczący.—Fizycznie nie, lecz cierpię moralnie, odparł Piekarski, Następnie przesłuchiwano świadków, a pomiędzy nimi Połonina i Dewela, który jako znajdujący się w więzieniu nie osądzeni jeszcze przestępcy polityczni, wprowadzeni byli do sali pod strażą żołnierzy. Obżałowany, ujęty bezstronnością sędziów, wyznał szczerze nawet takie rzeczy, których się był wyparł przy śledztwie. Następnie rzeczoznawcy porównywali charaktery ręki Piekarskiego i Czernigowskiego (któremu prokuratorja zarzuca, iż zamordował Rensztejna), a to dla dowiedzenia się, który z nich fałszował paszporty. Znany wyrok zapadł dn. 23. bm. o godzinie 4 po południu.“ Jak widać Piekarski nie ma wcale mocy duszy.

Prawitielstwiennyj Wiestnik ogłasza telegram w. ks. Michała, namiestnika Kaukazu, który warto powtórzyć pomimo, że Geok-Tepe zostało już zdobytem, tak piękne daje on świadectwo o rycerskim duchu Teków: „Skobelew donosi pod datą 19. bm. że z powodu, iż mnóstwo ciał poległych gnije i zaraża powietrze tak przed, jak i po za pozycjami zajmowanami przez nas, a których to ciał nie był w stanie pochować podczas trwającego ognia, nie narażając się na nowe niepotrzebne straty, on, Skobelew, z obserwacyjnej wieży, w której założył główną swoją kwaterę, oddalonej o 40 sążni od głównego wału nieprzyjacielskiego, pierwszy posłał propozycję Tekom uprzątnięcia trupów. Tekowie zgodzili się, nastąpiło zawieszenie broni na przeciąg 1 godziny, i każda ze stron wojujących poczęła zbierać swoich poległych. Dla uniknienia nieporozumień wysłał Skobelew, po uprzątnieniu ciał poległych drugą propozycję, a mianowicie, ażeby Tekowie, stanąwszy na pozycji, pierwsi rozpoczęli ogień co też się stało, przyczem sami dowódzcy Teków starali się pilnie, aby żołnierze ich nie poczęli strzelać wpierw, zanim nasi żołnierze nie wrócą do swych okopów. W ogóle nieprzyjaciel postąpił sobie najzupełniej uczciwie i honorowo. Walka rozpoczęła się na nowo o godzinie 4 po południu; raniony został porucznik Zrołowski, 1 żołnierz poległ, 4 rannych.“

Gazety petersburskie podają pogłoskę, iż przy mianowaniu dyrektorów średnich zakładów naukowych zastosowaną zostanie zasada wybieralności; twierdzą mianowicie, że rada pedagogiczna każdego gimnazjum wybierać będzie ze swego łona dyrektora. — Do *Telegrafu moskiewskiego* donoszą z Petersburga, że projekt niektórych reform w wewnętrznem życiu studentów uniwersytetu, którego zatwierdzenia oczekiwano w tych dniach, został odłożony do nieokreślonego czasu, powodem tego ma być ostatnie zajście studentów w Moskwie.

Traktat pokojowy z Chinami został już ułożony, sformułowany i zostanie w tych dniach ratyfikowany. Rosja oddaje napowrót całą Kuldżę i zatrzymuje sobie jedynie mały obszar w północno-zachodniej stronie, wynoszący dwudziestą część całej prowincji i nie mający strategicznego znaczenia. Chiny przyjęły obowiązek wynagrodzenia kosztów poniesionych przez Rosjan skutkiem przygotowań do wojny, do której zresztą wcale nie przyszło, w sumie 5 mil. rubli.

Poriadok donosi o nominacji p. Butenjewa posłem przy dworze Watykańskim, jako o rzeczy pewnej.

Pułkownik Przewalski dostał od cara order św. Włodzimierza z mieczami, przyczem dożywotne wynagrodzenie roczne, które pobierał dotychczas w wysokości 600, zostało podwyższone do 1200 rubli. Oficerowie, którzy mu towarzyszyli w zwiedzaniu Azji Środkowej dostali stopnie wyższe i wynagrodzenie dożywotne po 200 rubli, kozacy zaś szeregowcy udekorowani krzyżem św. Jerzego, przyczem 1 z nich (Jegorow) dostał także wynagrodzenie dożywotne w kwocie 60 rubli. Dla wszystkich ich koleje żelazne po całej Rosji dawały bilety bezpłatne. W. ks. Konstanty, jako prezes petersburskiego Towarzystwa geograficznego, doręczył Przewalskiemu dyplom na członka tegoż towarzystwa.

KRONIKA.

Lwów 28. stycznia.

Mianowanie. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza nominację komisarza powiatowego dr. Kazimierza Chłędowskiego na wicesekretarza ministerjalnego w prezydjum gabinetu, z przydzieleniem go do służby przy ministrze Ziemiałkowskim.

Odwilż. Od wczoraj barometr znacznie poszedł w górę i lekka odwilż roztapia śnieg leżący w zbitej warstwie na ulicach naszego miasta.

W kasynie miejskiem odbędzie się we wtorek dnia 1. lutego b. r. wieczorek z tańcami. Wstęp jak zwykle. Strój wieczorkowy. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta.

Stowarzyszenie „Spójnia“ odbędzie dnia 2. lutego 1881 o godz. 4. po południu walne zgromadzenie w sali towarzystwa „Frohsinn“. Porządek dzienny: 1. zagajenie przez członka zarządu p. Karola Widmana. 2. Sprawozdanie z obrotu funduszów, ref. czł. zarządu p. Ihnatowicz. 3. Sprawozdanie komisji do zbadania stanu stowarzyszenia i ułożenia programu działania na przyszłość, ref. p. Teofil Merunowicz. 4 Wnioski do zmian w statucie stowarzyszenia, ref. p. dr. Marjan Krówczyński. 5 Rzecz o przemyśle tkackim w naszym kraju, ref p. Przygocki. 6. Wnioski względem składu przyszłego zarządu, ref. p. Piotr Miączyński. 7. Wybór zarządu. 8. Wnioski członków „Spójni“.

Niniejsze nadzwyczajne zgromadzenie jest niejako dalszym ciągiem zgromadzenia odbytego w listopadzie, na którem wybrano komisję do obmyślenia całego planu postępywania w sprawie tak ważnej, jaką jest podniesienie przemysłu krajowego. Towarzystwo liczy tedy na gorliwy udział członków.

Na pomnik Artura Grotgera złożyli pp. Andrzej Grabowski 6, Antoni Chiliński 5 zł.

P. Anna Konopacka, znana zaszczytnie w sferach muzycznych pianistka, grała w tych dniach w Peszcie przed Lisztem, do którego się z polecenia p. Marka udała. Mistrz prócz wielu pochlebnych o jej grze uwag, oświadczył się z chęcią kształcenia nadal jej talentu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 6 wieczorem w sali rysunkowej muzeum przemysłowego w ratuszu.

Bal drukarski. Na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot po towarzyszach drukarskich, odbędzie się 26. lutego br. zabawa z tańcami. Zabawy te cieszą się w naszem mieście wielkiem powodzeniem, a to z powodu, że odznaczają się szczerą ochotą, bez przymusu i sztucznej etykiety, tak nieznośnej na balach publicznych. Spodziewać się należy, że i tegoroczna zabawa nie sprzeciwi się długoletniej pięknej tradycji.

Nowe posterunki żandarmerji zaprowadzono w Wama (starostwie Kimpolung) i Żurmaczach (star. Kocmańskiem) na Bukowinie.

Wieczorki towarzystwa muzycznego Wydział towarzystwa muzycznego donosi, że w bieżącym karnawale a mianowicie w sobotę dnia 12. lutego i we wtorek dnia 22. lutego odbędą się w lokalnościach towarzystwa (sala redutowa) dwa wieczorki z tańcami, urozmaicone produkcjami utworów deklamacyjno-muzycznych i zaprasza na zabawy te szan. członków i przyjaciół towarzystwa, nadmieniając, że osobne zaproszenia nie będą wysełane a biletów wstępu nabyć można za osobistem zgłoszeniem się w księgarni pp. Czajkowskiego i Sayfartha i w kancelarji towarzystwa po cenie 2 złr. od osoby.

Dr. Józef Gostyński mianowany został lekarzem sądowym w miejsce zmarłego dra Maksymiljana Karcza.

Krajowa rada zdrowia odbyła w środę dnia 26. b. m. posiedzenie. Na wezwanie ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczyła się za tem aby aptekarzom zabroniono wydawać medykamenta na kopje recept, tudzież powtórnie na jedne i te same recepty, te lekarstwa, które silnie działają i w farmakopei krzyżykiem są oznaczone; nareszcie aby lekarze obowiązani byli używać do recept blankietów z wymienieniem imienia, nazwiska i stopnia lekarza, jego mieszkania i daty. Dalej oświadczyła rada zdrowia swe zdanie co do zamierzonych przeniesień niektórych lekarzów powiatowych, między innymi asystenta sanitarnego dra Oresta Litwinowicza z Kolbuszowej do Jaworowa.

Ustne egzamina dojrzałości odbędą się dla abiturjentów szkół gimnazjalnych we Lwowie w c. k. gimnazjum akademickiem dnia 1. i 2., w c. k. gimnazjum drugiem 7. i 8, w c. k. gimnazjum Franciszka Józefa 3. i 4. marca; a w Krakowie w c. k. gimnazjum św. Jacka 1. i 2. kwietnia; dla abiturjentów szkół realnych zaś w c. k. szkole realnej we Lwowie dnia 9. i 10. marca, a w c. k. szkole realnej w Krakowie dnia 4. i 5. kwietnia 1881.

Termin do egzaminów pisemnych wyznaczy abiturjentom dyrekcja każdego z wymienionych zakładów w drugiej połowie miesiąca lutego b. r.

W tym celu winni abiturjenci około połowy lutego zgłosić się u dyrekcji tego zakładu, w którym mają przystąpić do egzaminu.

Losowanie popisowych. W myśl §. 21. instr. do ust. woj. podaje magistrat lwowski do powszechnej wiadomości, że wykaz imienny tutejszo-popisowych, urodzonych w r. 1861, 1860 i 1859, przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożony będzie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 1. do 8. lutego r. b. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych.

Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszaj klasie wieku, odbędzie się dnia 22. lutego r. b. o godzinie 9tej przed południem w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych nie jawiących się do losowania wyciągnie los kto inny w myśl §. 23. 3. instr. do ust. woj., który to los jest ważnym na cały czas, dopóki trwa obowiązek stawiania się do poboru, zatem także w wyższych klasach wieku

Teorja ruchu kolejowego. *Neue fr. Presse* doniosła w numerze 5889 z dnia 20. stycznia b. r, pod napisem „Ein neues technisches Lehrfach“, iż p. Nobe habilitował się na technice praskiej jako docent katedry ruchu kolejowego (Eisenbahnbetriebslehre) i spowodował tem po raz pierwszy w Austrji fakt, że naukę ruchu kolejowego podniesiono do znaczenia umiejętności. Zwracamy uwagę, że w lwowskiej szkole politechnicznej już od lat czterech teorję ruchu kolejowego wykłada docent p. Roman Gostkowski, że zatem nie w Pradze, ale we Lwowie po raz pierwszy w Austrji nauka ta do znaczenia umiejętności podniesioną została.

Dr. Grusch, biskup wojskowy, ma być mianowany arcybiskupem wiedeńskim w miejsce zmarłego kardynała wiedeńskiego dra Kutschkera.

Wyciąg z raportu inspekcji policji z dnia 27. stycznia. Skradziono panu M. G. ze sanek na placu Zbożowym długi płaszcz z siwego sukna. — Straż policyjna aresztowała Józefa P. za podejrzane posiadanie haftowanej poszewki ze znakiem czerwonym A. C. — Złożono w policji 4 zwoje koronk białej; znajdujące poduszkę z powozu porzuconą przez ściganego złodzieja i 3 znalezione kluczyki P. kowadło prawdopodobnie na prowincji skradzione a w przechowaniu u p. M. Sch. l. 18 plac Krakowski się poszkodowany może się zgłosić. Pani O. P. zamieszkała pod l. 16 Chorążczyzna zgubiła na dworcu kolei Karola Ludwika czarny skórkowy pugilares z kwotą 24 złr. i kluczykiem małym.

Teatr. Dziś w piątek 28. stycznia. Na dochód Seweryna Zamojskiego, po raz pierwszy: „Fałszywe blaski“, komedja w 1 akcie Zofji Melerowej. Po raz pierwszy: „Potęga modlitwy“ dramat w 1. akcie Karola Gröbera. Po raz pierwszy: „Arlekin“ fantazja dram. w 1. akcie A. Urbańskiego. „Consilium facultatis“ kom. w 1. akcie Aleksandra hr. Fredry (syna).

Zakliczyn 26. stycznia. W nocy z 11. na 12. stycznia br. spaliła się stodoła Wawrzyńca Wąsowicza na Wesołowie wraz z całą krescencią, przez co właściciel poniósł szkody około 160 złr.

Znanemu z energii i sprężystości zastępcy kierownika c. k. posterunku żandarmerji p. Tomaszowi Sawickiemu z Zakliczyna, zawdzięczamy, że w parę godzin po pożarze sprawca podpalenia, Marcin Gad, wyśledzony, pojmany i c. k. sądowi powiatowemu w Wojniczu oddany został, gdzie już do czynu się przyznał.

Praga 24. stycznia. Literackie Towarzystwo „Slavia“ wydało w tych dniach almanach na korzyść Zagrzebian, p. n. „Slavia.“ Piękna ta książka zawiera artykuły przeszło 50 pisarzów i poetów czeskich, między którymi spotykamy i najcelniejszych. Do Polski odnosi się artykulik „Skargova vyslraha“, w którym autor podaje najwymowniejszy ustęp z kazania o miłości ojczyzny złotoustego ks. Skargi.

Warszawa 26. stycznia. O szczegółach bójki na Nowej Pradze, pomiędzy robotnikami polskimi a belgijskimi tyle tylko wiadomo, że obie strony walczące były mocno podchmielone; jedną stronę stanowili wyłącznie Belgijczycy, pracujący w warszawskiej fabryce stali na Nowej Pradze, wszystko ludzie zarabiający po sto kilkadziesiąt rubli miesięcznie, a między nimi był inżynier mechanik, naczelnik całego działu mechanicznego w fabryce. Stronę przeciwną stanowili robotnicy i nierobotnicy polscy. Kto był stroną wyzywającą napewno powiedzieć nie można, nie ulega jednak wątpliwości, że rewolwerów używali tylko Belgijczycy, z których jeden tylko miał pozwolenie na noszenie rewolweru Niewinną ofiarą strzałów padł dorożkarz August Hahn, który przyszedł sobie poprostu na balik do pani Billowej i do zwady wcale się nie mieszał. Dostał on postrzał za kogo innego, który stał przed nim, a gdy Belgijczyk zmierzył do niego z rewolweru, w chwili strzału schylił się i uniknął kuli, która dosięgła Hahna. Rana jego jest groźną, gdyż ma piersi nawskroś przestrzelone. Żandarm Czernyszew został kontuzjonowany. Czterech Belgijczyków mających udział w tej bijatyce pozostawiono na wolnej stopie, po złożeniu przez nich po 500 rs. kaucji; jeden z nich leży chory, wskutku poturbowania w szynku. Śledztwo w toku. Bez względu na obrót jaki weźmie sprawa, wszyscy robotnicy mający główny udział w bójce, z fabryki stanowczo wydaleni zostali; na innych, mniej skompromitowanych, nałożono kary pieniężne, na rzecz kasy szpitalnej fabryki stali.

Poznań 25 stycznia. *Dziennik Poznański* dowiaduje się z najpewniejszego źródła, iż fundacja „Macierzy polskiej“ dotąd dla nieprzewidzianych przeszkód zwlekana, przyjdzie w krótkim czasie do skutku. Obietnica, uczyniona przez p. L. Grabowskiego, wprawdzie została nie spełnioną i na nią „Macierz“ nie rachuje wcale; lecz ma już zapewniony fundusz 25.000 rubli, z którym życie rozpocznie jeszcze w ciągu bieżącego roku. — Część sumy tej znajduje się już w rękach J. I. Kraszewskiego, a reszta wypłaconą zostanie w krótkim czasie.

Hodowla tytoniu i gorzelnie w Poznańskiem W r. 1880 zasadzono w naszem Księstwie 14,703 arów ziemi tytoniem a w r. 1879 arów 14,795, w całych Prusach zaś 596,286 arów, podczas gdy w r. 1879 tylko 477,893 arów. Gorzelni było w Księstwie w r. 1879/80 w ruchu 404, które wypaliły 558,965 hektolitrów okowity. W całych Prusach czynnych było w tym czasie 7102 gorzelni, które wyprodukowały 3,564 730 hektolitrów okowity.

† **Dr Teodor Trypplin**, lekarz i głośny pisarz onego czasu, zmarł w Warszawie dnia 25. stycznia. Trypplin urodził w r. 1815 w Kaliszu, gdzie pobierał początkowe nauki. W r. 1830 zaciągnął się do wojska, a w r. 1831 jako oficer wyszedł z kraju za granicę. Uzyskawszy w Królewcu stopień lekarza, gdzie na akademji w Montpellier otrzymał stopień doktora medycyny w r. 1840. Następnie podróżował wiele, a owocem tych wycieczek były: „Wspomnienia z podróży po Danji, Norwegji, Portugalji, Hiszpanji i Marokko“, które wyszły w r. 1844. W r. 1848 przyjechał Trypplin do Krakowa i ożenił się z córką pułkownika b. wojsk polskich Żochowskiego. Od r. 1850 osiadł w Warszawie, gdzie niebawem rozwinął nader płodną i ożywioną działalność literacką, już to wydając jedne po drugich podróże i powieści, już to gromadząc dokoła siebie pewne dość szerokie koło piszących, których umiał pociągnąć ku sobie zarówno wielką werwą pisarską, jak łatwem i przyjacielskiem obejściem. Działalność ta jego trwała do r. 1859. K. Estreicher w swojej Bibliografji wylicza 20 jego dzieł w 70 tomach, które przeważnie w tej epoce wyszły z pod jego pióra. W r. 1859 Trypplin opuścił Warszawę i odtąd słuch o nim prawie zaginął, a jeśli dochodziły jakie wieści, to raczej do fantastycznych legend niż do rzeczywistości były podobne. Później okazało się, że był jakiś czas lekarzem wojskowym w Turynie, a później udał się Wschód, był w Stambule, Serbji, Czarnogórzu, gdzie po większej części pełnił obowiązki lekarza w ciągu tamtejszych wojen ostatnich. W r. 1876 powrócił do Warszawy niespodzianie, poprzednio bowiem rozeszła się była wieść o jego śmierci. Zamierzał napowrót wejść na pole dawnej działalności, drukował w *Kurjerze Codziennym* „Wspomnienia z podróży po Styrji“, ale stosunki, okoliczności i wymagania zmieniły się od czasu epoki jego świetności — i on zmienił się, stracił dawną werwę, która była główną jego utworów zaletą. Trypplin uczuł to, zrozumiał i zamilkł. W ciszy, w pośród rodziny swojej, która go do siebie przygarnęła, zakończył żywot pełen niegdyś niezwykłego ruchu i gorączkowej działalności.

Toast. Jeżeli wierzyć dziennikowi *Wołga*, w Saratowie na balu u miejscowego gubernatora powtórzyła się niedawno z niewielkiemi zmianami znakomita scena spotkania się Czyczykowa z Nozdrowym („Miortwyja Duszy“ Gogola). Był to bal z powodu jubileuszu w. ks. Oldenburskiego; po wielu mowach i toastach wysuwa się nareszcie niewielka figurka pedagoga niższej rangi i prosi o głos. „Pozwólcie panowie i mnie maleńkiemu człowiekowi rzec słówek kilka“ — woła pedagog niższej rangi i rusza ku pewnemu obecnie dymisjonowanemu już „dygnitarzowi od gaszenia światła“ (zapewne gubernialnemu dyrektorowi szkół) który jako stronnik hr. Tołstowa, z upadkiem tego ostatniego dostał także dymisję, i po otrzymaniu dymisji z ministerstwa, zapisał się do „służby około oświecenia kobiet“ — dygnitarzowi dobrze znanemu wszystkim rodzicom całej gubernji tak z umiejętności gaszenia światła, jak i z rozmaitych „gospodarskich“ sprawek — i taką tnie do niego orację: „Wasza ekscelencjo! Gdym miał honor poznać w. ekscelencję, wszyscy już mieli w. ekscelencję za tęgiego złodzieja. W. ekscelencja kradłeś przy mnie, kradniesz i teraz, i bodaj czy mimo wysokiego stanowiska, porzucisz kiedy to zyskowne zajęcie. Piję zdrowie w. ekscelencji!“ Zaledwie wypił, poczęto krzyczeć: „Ależ on pijany, upił się jak Bela, wyrzucić go za drzwi!“ Lecz pedagog niższej rangi nie dał się zbić z pantałyku i odparł najpoważniej: „Wcale nie jestem pijany i wiem co mówię“ — i pozostał w sali. Udecydowanem było nie rozgłaszać tej sprawy, ale nie minęło dwóch dni, a już wszyscy o niej wiedzieli. (*Gołos* z d. 12. (24.) stycznia br.)

Według ostatecznego wykazu zebranych datków na dotkniętych powodzią mieszkańców Szegedynu zebrano w monarchji austrjacko-węgierskiej 1,637,927 złr., z innych zaś państw europejskich 1,099,588 złr., między temi z Anglji 143.686 złr., z Belgji 47,139 złr., z Francji 283,182 złr., z Niemiec 398,941 złr., z Rosji 34,458 złr., z Rumunji 34,387 zł., z Szwajcarji 40,974 zł., z Turcji 19,644 złr.; z państw azjatyckich (z Chin, Indyj, Japonji i Persji) 11,447 złr.; z Afryki (z Algieru, Tunisu i Egiptu) 17,667 złr.; z Ameryki 67,458 złr. Ogółem zatem zebrano 2,912,545 złr. 4½ cent. (tj. około 5,825,090 mark.)

Niezwykłe burze. Z różnych stron Europy otrzymujemy wiadomości o okropnych uraganach i szkodach, jakie w wielu krajach poczyniły. Szkody te są prawdziwie przerażające. W Anglji waliły się domy, ludzie padali na ulicach, a wszelka komunikacja musiała być przerwaną. Wiele okrętów zostało rozbitych. Podobnież było w Hiszpanji, z tą jednak różnicą, że tam zawieje trwały przez 5 dni. Rozpaczliwe są wiadomości z półwyspu Pirenejskiego. Przez 5 dni stolica jego Madryt odciętą była od reszty świata. Na kolejach, telegrafach i na polach szkody są olbrzymie. Doliny Ebro i Gwadalkwiwiru do dziś są zalane, podobnie jak Kastylja, Leon, Asturja, Murcja, Walencja i Kordowa. Podobne wiadomości nadchodzą z Holandji.

Podziękowanie. Wydział stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ czuje się w miłem obowiązku złożyć publiczne podziękowanie prześwietnej reprezentacji miasta Lwowa za 5 stosów 4-metrowyych drzewa opałowego, ofiarowanych stowarzyszeniu na zimę r. 1881.

Notatki literackie i artystyczne.

Nadesłane książki:

* *Gwałtowna miłość.* Fraszka sceniczna w 1 akcie Wojciecha Simona. Poznań 1880. Nakładem autora.

* *Pogląd na dzieje Słowian zachodnio-północnych* między Łabą a granicami dawnej Polski, od czasu wystąpienia ich na widownię dziejową aż do utraty politycznego bytu i znamion narodowościowych, napisał dr Sieniawski, członek honorowy Towarzystwa naukowego w Toruniu. Gniezno 1881. Nakładem autora. Czcionkami J. B. Langiego.

* *Im fernen Osten.* Podróże hr. Beli Szechenyiego do Indyj, Japonji, Chin, Tybetu i Birmy w latach 1877—1880. Wiedeń. Nakład Alfreda Höldera.) Dzieła tego, opatrzonego pysznemi ilustracjami wyszły dalsze cztery zeszyty (4, 5, 6 i 7).

* *Rocznik szlachty polskiej* J. S. hr. Dunina Borkowskiego. (Lwów. Nakładem księgarni K. Łukaszewicza. 1881.) Jest to podręcznik ułożony na wzór Almanachu gotajskiego, ze szczególnem uwzględnieniem szlacheckich rodzin polskich.

* *Wystawa etnograficzna Pokucia w Kołomyi,* przez Marcelego Turkawskiego. Kraków 1881. Czcionkami drukarni *Czasu.*

* *Słownika geograficznego* Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod redakcją F. Sulimierskiego, Br. Chlebowskiego i Wł. Walewskiego (Warszawa 1881) wyszedł zeszyt XIII, zawierający słowa od *Derenek* do *Dobrowola.*

* *Towarzysz pilnych dzieci.* Nr 3 tego pisemka, które zasługuje na życzliwsze aniżeli dotąd poparcie u publiczności naszej, wyszedł z druku i zawiera: Czułokrzew, wiersz Karola Brzozowskiego; Z życia górników wielkich, powiastka przez Z. Kamieńskiego; Klementyna Hoffmanowa, z ryciną; Apostołowie Słowian, przez ks. Siemińskiego; Mały artysta, powiastka; Wiersz Wincentego Pola do Tadzia i Szarada. Cena „Towarzysza“ wynosi kwartalnie 1 zł., na prowincji 1·20.

Rolnictwo przemysł i handel

Regulacja Wisły. W sprawie regulacji Wisły zamieszcza *Czas* nader ważny artykuł. Wiadomo, że w r. 1871 zawartą została pomiędzy austrjackim a rosyjskim rządem konwencja w celu wykonania budowli regulacyjnych. Zjeżdżali się później kilkakrotnie inżynierowie z Petersburga, Warszawy i Lwowa, a w r. 1873 odbyła się główna komisja, która orzekła, że w pierwszem pięcioleciu ma być dokonaną regulacja obydwu brzegów do Grabiny, a więc w długości 50 wiorst; lecz dotąd nic jeszcze nie zrobiono. Wprawdzie figuruje w rejestrach rządu rosyjskiego suma 600.000 rs. na roboty regulacyjne, lecz jeżeli wykonywane będą nadal w ten sposób jak dotąd, to pieniądze pójdą z wodą wiślaną. Co roku pochłania sumę 80.000 rs. napra-

wa tam, które woda w następnym roku znów zniszczy zupełnie. Tak samo postępuje i Austrja na prawym brzegu. Dopiero na reklamację obywateli Królestwa polskiego zdecydował się rząd rosyjski do działania energiczniejszego i zwołał na 18go grudnia do Warszawy zastępców rządu austrjackiego i pruskiego celem zastanowienia się, o ile dotychczasowe roboty rosyjskie odpowiadają postępowi w hydrotechnice. Do tej komisji przybył z Petersburga radca stanu Kostenecki, z Prus tajny radca Schmidt, z Austrji starszy radca Tomek i inżynier z Tarnobrzega Gross.

Rosjanie przyjmowali gości bardzo uprzejmie. Zaasygnowano na ich przyjęcie 3000 rs., zamówiono mieszkania w hotelu europejskim, loże w teatrze itd. Po 14 dniowych obradach postawił zastępca rosyjski kwestję, czy Rosja ma regulować Wisłę od Zawichosta do granicy pruskiej, czy ku Krakowu, lub w obu przestrzeniach. Naturalnie, że delegat pruski żądał regulacji ku Zawichostu, a austrjacki ku Krakowu. W końcu podpisała komisja protokół i rozjechała się bez rezultatu. *Czas* robi do przebiegu tej sprawy, przez Rosjan zgrabnie zwlekanej, następującą uwagę:

„Przyznajemy, że regulowanie Wisły na tak wielkiej przestrzeni nie da się wykonać w jednym, ani w pięciu latach, ale musimy się zdziwić, że rządy sąsiednie tak dziwną obojętność okazują i wszelkim kaprysom rosyjskim się poddają. Jakkolwiekbądź, Rosjanie do międzynarodowych poleceń dobierają sobie ludzi, którzy gładką formą i uprzejmością niejedną plamkę na sukience pokryć, niejeden fałd zagładzić potrafią. To też i tym razem Rosjanie górą byli nad wysłańcami ościennych państw, którzy im pod żadnym względem nie dorośli. Jesteśmy przekonani, że gdyby Austrja i Prusy porzuciły kontrolę swego sąsiada energiczniejszym krokiem, niejedno na nas spadłoby dobre, a komisje międzynarodowe nie pozostałyby tak bezowocnemi, jak to od roku 1843 corocznie bywa."

Oddziały zastawnicze postanowiły zaprowadzić u siebie Towarzystwa zaliczkowe w Dąbrowie, Kołomyi, Nowym Sączu, Drohobyczu Stryju i Bóbrce.

Przeniesienie zarządów kolejowych do kraju. Na posiedzeniu komisji budżetowej dnia 26. bm. postawił poseł Hausner ponownie rezolucję dotyczącą przeniesienia zarządu kolei arcyks. Albrechta do kraju, tudzież zbliżenia zarządów innych kolei galicyjskich do kraju. Mimo sprzeciwiania się p. Herbsta przyjęła komisja budżetowa ten wniosek; wszakże mało jest nadziei, żeby kiedykolwiek zamienił się w rzeczywistość. Centralny starszy inspektor Jeitteles z ministerstwa handlu sprzeciwiał się mocno przyjęciu tej rezolucji i jakkolwiek nie przytoczył powodów ważnych, to jednak zachowanie się jego zaznaczyło stanowisko rządu w tej sprawie. Oświadczył bowiem, że większe koszta dotychczasowe są niczem w porównaniu do szkodliwych następstw, jakieby wywołało osłabienie stosunku rządu do zarządów kolejowych, z Wiednia daleko wysuniętych. Minister Pino oświadczył się także przeciw rezolucji, twierdząc, że do zdecydowania sprawy konieczną jest uchwała akcjonarjuszów, zmieniająca to postanowienie statutów, któremi postanowiono, że Wiedeń ma być siedzibą zarządów.

Kraków 27. stycznia. Wczoraj o godzinie 5tej po południu odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Zyblikiewicza w obecności komisarza rządowgo Ignacego Ostoja Zabierzowskiego zwyczajne zgromadzenie Wydziału wielkiego kasy Oszczędności. Członków obecnych było 21.

Dyrektor kasy p. Franciszek Slęk przedstawił zamknięcie roczne rachunków za czas od 1go stycznia do końca grudnia 1880 r., z którego się okazuje, że z dniem ostatnim grudnia r. z. wkładki wynosiły ogółem 6,952.708 złr. 98 ct. Z funduszu tego było w dniu 31go grudnia 1880 ulokowanych: 221,418 złr. w zaliczkach na zastaw papierów wartościowych; 397,011 złr. 36 cnt. na wekslach: 4.350.101 złr. 81 cent. na hipotekach; 1.340 850 w papierach wartościowych; 313.084 złr. 64 cent. w oddziale pożyczkowym na zastawy; 64.635 złr. 92 cent. na rachunkach bieżących pokrytych walorami; 58.784 złr. 16 cent. w pożyczkach udzielonych na skrypta gminne; 173,778 zł. 70 cent. w gotówce.

Obrót kasowy w r. 1880 wynosił 14,874.114 złr. 54 cent. W funduszu rezerwowym było z końcem roku ubiegłego 289,929 złr. 49 cent. Zysk z obrotu funduszów w roku 1880 wynosi około 80,000 złr. przedstawione przez dyrekcję zamknięcie rachunkow przyjął Wydział wielki bez uwag do wiadomości.

(H) **Lwów** 27. stycznia. (Sprawozdanie o ruchu handlownym na kolejach żelaznych). Ruch zbożowy z Brodów był nader słaby. Natomiast eksport z Tarnopola i Podwołoczysk szedł cokolwiek raźniej Także kolej Dniestrzańska była więcej zajętą, a to przewozem soli i nafty. Kolej czerniowiecka dostarczyła w ubiegłym tygodniu na zachód 29 350 cetn. metr Ogółem na kolejach galicyjskich przewieziono 52.000 c. m. zboża, z których 20.000 poszło na zachód Galicji i za granicę, 12.000 do Morawy i Czech. Prócz tego przewieziono 5850 sztuk nierogacizny, 320 wołów i 50 koni. Inne artykuły ważniejsze były: 4500 c. m. mąki, 3100 soli, 2400 nafty i wosku ziemnego, 1800 c. m. jaj, 1400 c. m. drzewa i 1000 c. m. spirytusu. Z zachodu transito do Rosji i Bukowiny przeszło 12.400 c. m. węgla, a innych towarów 30.500 c. m. Ogółem w obu kierunkach transportowano 136 500 c. m.

Pszenica miała lepszy popyt, mimo słabszej tendencji za granicą Koniczyna czerwona była również poszukiwaną i lepiej płaconą.

Bank dla krajów austrjackich. We Wiedniu krążyła wczoraj pogłoska, że konsorcjum angielskie wniosło znacznie niższą ofortę na budowę Zemuńskiej, aniżeli Länderbank. Zdaje się, że fakt ten jest rządowi węgierskiemu bardzo nie na rękę i z tego powodu pragnie odroczenia całej sprawy, aby wynaleźć sposób wybrnięcia z kłopotu Pokazuje się, że kierownicy nowej instytucji nie rozpatrzyli się należycie w tej sprawie, albo też nie mają należytej rutyny w interesach kolejowych.

Oprócz tego dowiadujemy się, że Länderbank zajmuje się obecnie na serjo projektem budowy kolei morawskiej i transwersalnej. Co do tej ostatniej, ma pod ręką plany i trasy. Zaangażowano także już znaczną ilość inżynierów, którzy czekają tylko na sygnał, aby wyruszyć na linje.

W Libawie zamierzają uorganizować prawidłowe wysyłanie morzem mięsa z bydła stepowego do Anglji. W tym celu ma być urządzoną w tem mieście wielka rzeźnia, gdzie ma być bito bydło przywożone koleją Libawsko-Romeńską. Wysoka cena mięsa w Londynie, dochodząca do 4 złotych za funt, obiecuje temu przedsięwzięciu powodzenie. Pierwsza próba wysłania mięsa z Libawy do Anglji nastąpiła w dniu 10. bm. na parostatku „Odyn"

Przegląd polityczny.

Lwów 28. stycznia.

Nominację p. Zyblikiewicza marszałkiem Galicji podaje dziś już i *Czas*. Dziwi nas tylko przewłoka w ogłoszeniu jej urzędownem we *Wiener Ztg.*

O zatargach parlamentarno-gabinetowych czynimy parę uwag na czele dziennika.

Sprawa zniesienia stępla dziennikarskiego, jak widać z ostatniej narady komisyjnej, źle stoi. Dziwi nas, że p. Chamiec nie popierał tej sprawy, jakby należało w interesie dziennikarstwa polskiego, niezawodnie najbiedniejszego na całym świecie. Pan Chamiec, jak czytamy w *W. Tagblatt*, miał powiedzieć: „Jak długo istnieje podatek od soli i szlachtuzy, dopóty nie wolno myśleć o zniesieniu stępla dziennikarskiego." Jeżeliby to prawdą było — to Polacy musieliby bardzo ubolewać, iż mają takiego reprezentanta.

Prokuratorja wiedeńska wytoczyła temi dniami proces o zdradę stanu czterem socjalistom, już dawniej aresztowanym. Ogółem oskarżonych jest 16, ale reszta ma zarzuty o zakłócenie spokojności publicznej i podburzanie.

Po ustawie o lichwie przyjdzie pod obrady Izby poselskiej sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Lienbachera, dotyczącym zniżenia ośmioletniego obowiązku szkolnego na łat 6. Ponieważ wniosek ten natrafił na stanowczą opozycję wszystkich stronnictw i frakcyj liberalnych, więc postanowiono go pierwotnie za zgodą autonomicznych członków komisji szkolnej odroczyć. Gdy jednak Czesi pragną pozbyć się barona Conrada, jako przeciwnika żądań czeskich pod względem szkolnictwa, więc wysunięto tę sprawę, aby mu zrobić trudności i zmusić do żądania dymisji. Widocznie więc stronnictwa prawicy postępują w tej sprawie zgodnie z rządem, który już przyszedł do przekonania, że bez zaspokojenia żądań czeskich nie będzie się mógł utrzymać u steru. Mniejszość komisji proponuje wniosek, aby niezmieniając ogólnego obowiązku szkolnego od ostatnich dwóch lat uwalniano przy szczególnych, na uwzględnienie zachodzących okolicznościach. My oświadczamy się stanowczo za tym wnioskiem pośredniczącym, gdyż przyjęcie wniosku Lienbachera uważalibyśmy za szkodliwy, za zapowiedź reakcji.

Przed paru dniami odbyła się narada autonomistów Izby panów, o ile dowiedzieć się można z krążących pogłosek, w celu obliczenia stosunku głosów obydwu stronnictw, zmienionego nominacją najświeższą parów. W razie, jeżeliby się okazało, że lewica ma jeszcze przewagę, nastąpiłyby dalsze nominacje celem zapewnienia autonomistom przewagi. Hr. Taaffe ma być z tych obrad stronnictwa autonomicznego — według *Wiener Allg. Ztg.* — niezadowolonym, bo pragnąłby obejść się bez nowych mianowań, licząc na powolność liberałów umiarkowanych, która jednakże w obec akcji autonomistów może się łatwo zachwiać i spowodować silniejszą dyscyplinę w obozie parów centralistycznych.

Rochefort chce znowu naśladować kolegę swojego Baudry'ego. Zażądał obecnie od kwestury parlamentu wypłaty 15.000 franków tytułem dyet za ten czas od r. 1870, kiedy będąc wybrany posłem, z powodu banicji musiał przebywać w Szwajcarji. Kwestura przyrzekła zbadać rzecz. Rochefort chce tę sumę ofiarować dla amnestjonowanych.

Spisek Risticza jest dotąd niewyjaśnioną rzeczą. Faktem tylko ma być, że Ristićz kazał w lokalach szkolnych pousuwać portrety ks. Milana, a swoje pozawieszać. Do spisku ma być zamieszany archimandryta Ignacy Wasicz z Łośnicy, a działano niby pod firmą pretendenta Karageorgewicza.

W sprawie greckiej przygotowania do wojny z obu stron stają się głośniejsze od usiłowań pokojowych dyplomacji, która podobno wyczerpuje już całą swoją apteczkę utartych środków, pełnych blagi i niedorzeczności.

Na chwilę ogólna uwaga zwróconą jest na zajścia w parlamencie angielskim, gdzie garstka Irlandczyków wszystkiemi środkami parlamentarnemi broni interesów swojego ludu. Nie da się zaprzeczyć, że zatarg ten krępuje poloty Gladstona w innych sprawach, i kto wie, czy to dla cywilizacji nie lepiej.

Widmo fenizmu codziennie straszy Anglików. Poustanawiano osobne straże przy magazynach rządowych w całej W. Brytanji, a rząd nie bez przyczyny domaga się pospiechu w uchwaleniu stanu oblężenia dla Irlandji.

W *Gołosie* znajdujemy: „Słyszeliśmy, iż dzisiaj, we wtorek 25. bm., jeden z wyższych zarządów państwowych zastanawiać się będzie nad memorandum generała Albedińskiego o niektórych punktach tak zwanej kwestji polskiej."

Poriadok a za nim niektóre inne dzienniki stołeczne, dosłownie powtórzyły znaną już czytelnikom naszym odpowiedź Kraszewskiego na artykuł dziennika *Nowoje Wremia*, w którym p. Kojałowicz policyjno-popowskiej natury, robi Kraszewskiego perekińczykiem, twierdząc, że wprzód wydawał się za Rosjanina, a potem dopiero dla przypodobania się intrydze polskiej, przeszedł do Polaków. „Oświadczenie to, powiada *Poriadok* na wstępie do przytoczenia, ważnem jest do pewnego stopnia dla nas Rosjan, a to z powodu wzięcia, jakiem się cieszy autor u narodu swojego, ktory tak świetnie potrafił uczcić 50-letnie jego zasługi."

Rząd transwaalski ogłosił w tych dniach proklamację, która ciężko oskarza gubernatora Transwaalu sir Lonyona i robi go odpowiedzialnym za wszystko, co się stało. Zarzuca mu niesprawiedliwość, złe obchodzenie się z mieszkańcami i oskarza go wobec całego świata, że rozpoczął kroki zaczepne bez wypowiedzenia wojny, prowadził ją w sposób niegodny narodu cywilizowanego i ostrzeliwał Poczestroom bez poprzedniego zawezwania do poddania się.

Telegramy „Dzien. Pol."

Wiedeń 28. stycznia. (*pryw.*) Administratorem dyecezji arcybiskupiej i wikarym kapituły wybrano dziekana katedry i infułata ks. Angerera. Pogrzeb Kutschkera odbędzie się w poniedziałek po południu. Testamentu dotąd nie znaleziono żadnego.

Stambuł 28. stycznia. (*pryw.*) Gubernator Krety Fotiades pasza donosi telegraficznie, że do Grecji udało się z tej wyspy kilkaset ochotników.

Londyn 28. stycznia (*pryw.*). — Rząd grecki zamówił tu sześć łodzi torpedowych.

Bukareszt 28. stycznia (*pryw.*). Rumuńskie ministerstwo wojny zamówiło u Kruppa 120 dział, i w tym celu wysłało majera Tella do Essen.

Wiedeń 27. stycznia. W komisji wojskowej referował dep. Fischer o 724 petycjach, i wniósł, aby ważniejsze żądania ludności co do reformy ustawy wojskowej wydrukowano i posłom rozdano. Belcredi zaproponował odroczenie rozprawy jeneralnej aż do chwili rozdania tych druków. Po dłuższej rozprawie odrzucono wniosek odraczający, i po jeneralnej rozprawie postanowiono przystąpić do specjalnej.

Budapeszt 27. stycznia. Komitety ściślejsze regnikolarnej deputacji węgiersko-chorwackiej nie mogły przyjść do zgodnych uchwał. Dalsze tedy załatwienie sprawy Pogranicza musi być pozostawione obu rządom.

Rzym 27. stycznia. *Diritto* donosi: Zdaje się, iż mocarstwa zgodziły się, aby gabinet niemiecki objął kierownictwo w rokowaniach rozpocząć się mających z Portą.

Berlin 27. stycznia. Dziś odbyło się drugie czytanie wniosku Windhorsta. Rauchhaupt, konserwatysta, wniósł motywowane przejście do porządku dziennego. Po odrzuceniu tego wniosku odrzucono sam wniosek Windhorsta większością 254 głosów przeciwko 115.

Bismark zagaił radę ekonomiczną, nadmieniając, że zadaniem jej będzie w spornych zapatrywaniach na kwestje upadku i środków podniesienia ekonomicznej sytuacji, dawać wotum fachowe jako organ centralny, i orzekać o konieczności lub stosowności nowych ustaw.

Wiedeń 28. stycznia 1881. 10 godz. 50 min.

Akcje kredytowe	283 10	Akcje kolei Połud	101 25
„ Anglo-Austr.	1?7 50	20-frankówka	9 ?8
„ Unionbank	115 90	Rosyjskie banknoty	1·23
„ Kolej Kar Lud.	279 —		

Usposobienie: bez ruchu.

Wiedeń 27. stycznia 1881. 5 godz. 45 min.

Jedn. dł. Państ. w ban.	72 60	Londyn	118 65
„ „ w sreb.	73 75	Srebro	—
Renta w złocie	86 50	Napoleond'or	9 37
Losy poż. z r. 1860	130 50	Dukat ces. men.	5·53
Akcje banku wiedeń.	822·—	100 marek niemieck.	58 05
„ „ kredyt.	283 20		

Berlin 27. stycznia 1881. 5 godz. 40 min.

Rosyjskie banknoty	211 95	Galicyjskie	120 50
Akcje kredytowe	501·50	Kolei Rumuńskiej	5?·50
Lombardy	173	Austrjackie banknoty	1 2 20

Paryż 3% Renta 84 17

Telegramy targowe z dnia 27. stycznia 1881.

WIEDEŃ: pszenica zł. 11·75, żyto zł. 11·—, okowita pr. 10 000 liter-procent. zł. 33·25. BUDA-PESZT: pszenica na kilogr. (na wiosnę) zł. 11·27. BERLIN: pszenica żółta na miesiąc kwiecień-maj 208·50, żyto —·—, okowita loco 53·10 SZCZECIN: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. PARYŻ: mąki 159 kilo zł. 61·40.

Nafta WIEDEŃ: 18·— — —·—. TRYEST: 12·25 HAMBURG: 8·80, na luty-marzec 8·90 mark. ANTWERPJA rafinowana 23 50 franków. NOWY-YORK: 8 7/8. BREMA: 8 90. FILADELFIA: 8.7/8.

Przyjechali do Lwowa dnia 28. stycznia.

Hotel Europejski. W. hr. Rey z Widełek, A. Kohn z Tornnia, M. Hasel, H. Jungbanm i F. Bergmann z Wiednia, O Reichenberg z Gdańska.

Hotel Zorza. H. Rosenblatt z Krakowa, O. Sala z Wysocka, F. Hermann z Oedenburga.

Hotel Angielski. R. Łucki z Sarny.

Hotel Warszawski H. Rappe z Podhajec, Rojecki ze Stanisławowa, J. Mojsiewicz z Wulki mazowieckiej, Piotrowski z Chorostkowa, M. Zadurowicz z Palahicz, N. Lövenstein z Zawiernic, B. Kral z Truskawca.

Hotel Krakowski. J. Grekowicz z Tulczy, S. Rudnicki z Komarna, H Tabaczyński z Glinian.

Hotel Narodowy T Grosse z Nordhausen.

Hotel Lazarusa. J. Herzog z Sambora, S Maiblum z Brzeżan, M. Schulman ze Stanisławowa

Hotel Langa J Glaser z Wiednia.

Hotel Kuhna. A Biłgorajski z Teteczyc

Pociągi kolejowe.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu); o godz 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Nadesłane.

Charllotte Licht
Jarosław
IZAAK GERBEL
Czerniowce
polecają się jako zaręczeni.

Dnia 28. stycznia. **Lwów**, z Izby handlowej.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę á 200 zł.		
Kolei gal Karola Ludwika	281 —	278 25
„ Lwowsko-Czerniow	171 50	168 50
Banku Hipotecznego gal.	30?	298 —
„ Kredytowego gal.	258 —	255 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a	99 40	98 50
„ „ „ 4% „	92 75	91 85
„ „ „ 5% „	99 40	98 50
Banku hip. gal. 6% „	103 45	102 6?
„ „ „ 5% „ wylosowalne z 10% prem.	100 —	98 75
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	104 —	102 50
Ogól. rol. kred zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	94 —	92 —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	99 25	98 25
Komunalne gal. Zakładu Kred. włościańsk. 6%	102 50	101 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 25
Losy miasta Krakowa	20 75	19 25
„ „ Stanisławowa	26 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 47
„ cesarski	5 59	5 49
20 frankówka	9 44	9 35
Pół-imperjał rosyjski	9 78	9 66
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 23	1 21
100 marek niemieckich	58 40	57 80
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze 110 zł.	100 25	99 25
Wiedeń, 26. stycznia. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	72 55	72 40
„ srebrna	73 65	73 50
„ złota	88 30	88 15
Losy z roku 1854 3½%	120 75	120 —
„ „ 1860 4%	131 —	130 60
„ „ 1860 4%	134 50	134 —
„ „ 1864	172 75	172 25
„ „ 1864 ½	171 50	170 50
„ Como-Renten	28 —	27 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	105 50	104 50
Bukowiński	93 —	97 —
Galicyjskie	99 —	98 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	102 —
Styryjskie	105 50	104 50
Siedmiogrodzkie	94 60	93 60
Węgierskie	97 25	96 75
„ z klanz. 1867	96 50	95 50
Obligi poż. kolei węgier.	12? 75	125 2
Renta węgierska złota	108 30	108 15
„ „ za kolej wsch.	86 0	86 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	127 25	27 —
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	2?6 30	2?6 —
Zakład kred. d hand. i pr.	282 30	282 10
„ „ węgierskie	258 —	257 75
Bank depozytowy	218 50	217 50
Tow eskomp. niż. austr.	— —	— —
Gal. banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku N.-B.	824 —	822 —
Bank kredytowy realność.	1?4 —	133 50
Unionbank	114 —	113 80
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	80 25	79 75
„ Alföld-Fiume	157 50	157 —
Żeglugi par. na Dunaju	559 —	557 —
Kolej Elżbiety	200 3?	199 75
„ półn. Ferdynanda	2483	2478
„ Franciszka Józefa	179 25	178 75
„ g. Karola Ludwika	278 50	278 —
„ Koszycko-Oderberg.	131 —	130 75
„ Lwów.-Czer.-Jaska	170 25	169 75
„ Północ.-austrjacka	187 50	187 —
„ „ Lit. B.	233 —	232 50
„ Rudolfa	164 25	163 75
„ Siedmiogrodzka	146 50	145 50
„ towarzystwa państ.	276 —	275 —
„ południ (Lombardy)	99 —	98 50
„ Cisańska	247 —	246 —
„ węg. g. Łupkowska	147 50	147 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	112 75	112 25
Premiowe Wiedeńskie	116 —	115 75
„ Węgierskie	107 80	107 40
„ Tureckie	21 20	20 80
Kredytowe	178 75	178 25
Klary	40 50	39 50

	żądają	płacą
Żeglugi par na Dunaju	106 —	105 50
Keglewicha	— —	17 50
Krakowskie	19 80	19 40
Miasta Budy	41 —	40 —
Palffy	38 25	37 75
Rudolfa	19 —	18 50
Salma	49 —	48 50
St. Genois	43 —	— —
Stanisławowskie	25 50	25 —
Waldsteina	33 —	32 —
Windischgratza	38 25	37 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	89 60	89 30
Elżbiety	99 50	99 —
Ferdynanda północna	106 25	105 75
Franciszka Józefa	101 50	101 25
Gal. Karola Lud. I. Em.	103 50	103 —
„ „ „ II. „	102 —	101 70
Koszycko-Oderbergska	91 25	91 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	92 —	91 70
„ „ II. „	97 25	96 75
Rudolfa	95 8?	97 50
Siedmiogrodzka	83 75	83 25
Kolej państwowa	178 —	177 —
„ południ (Lombr.)	127 50	127 20
„ Cisań. towarz.	— —	101 25
Węg. gal. Łupkowska	86 50	86 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 53
20 frankówki	9 39	9 38
Imperjały rosyjskie	9 69	9 67
Funty szterl. angielsk.	11 85	11 80
Liry tureckie złote	10 66	10 64
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 15	58 10
Ruble papierowe	122 75	122 50
Warszawa 24. stycznia.		
4% Listy zastawne II.	— —	99 75
kupon	036	— —
5% Listy zastawne 1860	99 25	— —
kupon	044	— —
4% Listy likwidacyjne	86 25	— —
kupon	058	— —

Ilustracje dzieł, Marja Malczewskiego, Konrad Wallenrod Mickiewicza. Album Grottgera, t. j. Warszawa, Polonia, Lituanika, Na padole łez i inne paciorkami i jedwabiem wiernie wykonane, każda z tych seryj w album oprawne.

Obrazy charakterystyczne w strojach narodowych różnych stóleci, jako to: Kuligi, Tańce i zabawy w Polsce, oraz widoki historycznych zamków i pałaców w Polsce, wyjętych z teki Napoleona Ordry.

Hafty z godłami narodowemi, z wizerunkami zasłużonych mężów w Polsce, jako to: Król Jan Sobieski, Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Królowa Jadwiga, Królowa Wanda, Stefan Czarnecki, Pamiętnik jubileuszu J. I Kraszewskiego.

Hafty ręczne francuskie i berlińskie na kanwie nicianej, jawie, jucie, papierowej, srebrnej, również aplikacją w atłasie, aksamicie i na suknie wykonane, w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Oprawne zaczęte lub skończone pomniejsze hafciki na kanwie, srebrnej, jako to: Postumenciki na kowerty, na listy, na marki listowe, na karty do grania, oraz w kształcie foteлików na podzegarki.

Pudełka z hafcikami na kołnierzyki, na manszety, na rękawiczki, na siarniki, koszyczki do robót damskich, na kłębki, na druty, na cygara, kalendarzyki, notyzki, kropielniczki, teki z przyrządami do pisania, kosze ścierne.

Dywany przed kominki, Czapraki na konie, Lambrequin, Wałki na kanapy, Serwety, Poduszki, Pasy do foteli, Dzwonkociągi, Taśmy do strzelb, Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Tacki pod lampy.

Zakładki do książek, kółka do serwet, Podwiązki, Tacki na bilety wizytowe, Ramki z hafcikami na fotografie, Termometry, Wazoniki na kwiaty, Poduszeczki na igły, kapciuchy na tytoń, Pularesy z haftem na cygara, Sakiewki na pieniądze.

Obrazki świętych, błogosławieństwa, Ornaty, Stuły, Antipedja, Widoki, Wzorki malowane, na kanwie papierowej do wykończenia paciorkami, Wzorki do haftu na kanwie, oraz do robót Poanlas i miniardis, Monogrrama.

Ramy rzeźbione na naręczniki, na suknie, na klucze, do zdejmowania obuwia, Postumenta na nuty, na gazety, do czytania książek, na podzegarki. Postumenciki na umbry przed lampy lub świecę.

Hafty z bukiecikami lub widoczkami na papierowej, jedwabnej lub nicianej kanwie, dające się zastosować do albumów, pularesów, na podzegarki, na kalendarze, do ram na naręczniki, na suknie, na klucze.

Kordonki, Sznelki Pelę, Filozelę, Włóczkę berlińską, angielską, perską, Creolwolle, Moherkę, Paciorki metalowe i kryształowe, Złoto, srebro i bulion do haftu. Kanwy jedwabne, Juta, Java, Brazylijska, Hawanna, Panama, Rypsowa i inne.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 4.

1004 3-6 6 ***Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.***

OBWIESZCZENIE.

Złe stosunki, które zapanowały na całym kontynencie, podziałały także na Szwajcarję; dla tego też moja fabryka zniewolona jest część swoich bardzo wielkich zapasów

w wysokim stopniu niżej ceny fabrycznej

sprzedać, aby znakomitych swych robotników nie pooddalać i wypełnić obowiązki wypłaty. — Liczba na sprzedaż przeznaczonych zegarów jest ograniczona; kto zatem za tani pieniądz pragnie nabyć bardzo dobry zegarek, zechce najprędzej udać się pod poniżej podanym adresem; za dobroć każdego u nas kupionego zegarka udziela się 5-letniej rękojmi.

1000 sztuk cylindrów w najdelikatniejszych okryciach z złota Talmi, z grawurą, idące na minutę i sekundę, pierwej złr. 12, dziś tylko złr. 6.

1000 sztuk remontoirów, naciągane bez kluczyka, okrycie z pr. srebra niklowego na minutę zregulowane, ze szkłem i emaljow. cyferblatem, bardzo eleganckie, pierwej złr. 24, dziś tylko złr. 8.

1000 sztuk remontoirów, naciągane bez kluczyka, okrycie z złota double, doskonale idące, werk niklowy i td. prawdziwy zegarek familijny, pierwej złr. 24, dziś tylko złr. 8.

1000 sztuk remontoirów, z prawdz. 13-łutowego srebra w c. k. urzędzie próbowanego, z doskonale zregulowanym werkiem niklowym, idące na sekundę, ze złoceniami itd., pierwej złr. 30, teraz tylko złr. [illegible]

250 zegarków damskich z prawdziwego 14-karatowego złota, próbowanego w c. k. urzędzie menniczym, na 8 rubinach, repasowane sumiennie z emajl. cyferblatem, prócz tego z długim weneckim łancuchem, [illegible] robota, pierwej złr. 40, dziś tylko złr. 17.50.

2000 sztuk delik. budzików [illegible] tem budzenia, zarazem do stołów używanych, w najgustown. bronzowem okryciu, [illegible] minutę repasowane, pierwej złr. 12, dziś tylko złr. 4.50 wraz z etui.

1000 eleganckich zegarów ściennych, efektowna ozdoba każdego mieszkania, w czarno politerowanych ramach, ozdobionych bogate złoceniami z werkiem bijącym, pierwej zł. 18, dziś tylko złr. 4.50.

Jako dowód największej sumienności obowiązuję się publicznie każdy niedogodny zegarek przyjąć bez trudności.

Zamówienia uskuteczniają się tylko za przesyłką pieniędzy lub też za pobraniem pocztowem chociażby najmniejszem sumiennie i natychmiast.

Adres:

Nelken's Schweizer - Uhren - Agentur,

Wien. VI., Windmühlgasse, nr. 26.

1079 5-0

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE,

wydaje

od dnia 1. stycznia 1881 począwszy

Asygnaty kasowe

3% płatne w **30** dni po wypowiedzeniu
4% „ „ **60** „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu $4^1/_2$% **Asygnaty kasowe** z 60 dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **od dnia 1. marca 1881** począwszy **tylko po 4%** z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.) 1118 8-0

Zupełnie świeży transport ze zbioru 1880 najlepszej chińsko-rossyjskiej

HERBATY

poleca handel

Karola Baltalana

we Lwowie,

POD ZŁOTYM KOGUTEM

1 funt Kongo Cesarskiej zł. 2.—
1 „ Familijnej . . „ 3.—
1 „ Melange de Moskau „ 4.—
1 „ Imperial . . . „ 5.—
1 „ Wysiewki najlepsze „ 1·40

Herbata wymieniona odznacza się aromatyczną, miłą wonią, smakiem czystym i barwą ciemno naciągającą. 1090 15 0

Album Wojska Polskiego

wychodzi staraniem i nakładem „Dziennika dla Wszystkich" czasopisma illustrowanego we Lwowie.

Album Wojska Polskiego wychodzi w dwunastu zeszytach, na pięknym grubym papierze w wielkim formacie, obejmuje wizerunki wszystkich niższych, wyższych i najwyższych stopni wszelkiej broni całkowitej armii polskiej z przed 1831 roku. Wizerunki wykonane **kolorami** w ten sposób, aby każda postać przedstawiała najdokładniej uniform. Ryciny przedstawiają pojedyncze figury, grupy, wojsko w boju, w mustrze, na czatach, w tyralierce, w ataku piechoty, kawalerji, artylerji i t. p. Ryciny kolorowane są ręcznie. „Album Wojska Polskiego" stanowi żywe wspomnienie bohaterskiej armii naszej i znajdować się powinno w każdej rodzinie polskiej. Pierwszy zeszyt już się rozsyła prenumeratorom. Drugi wyjdzie w lutym 1880 r., następne zeszyty wychodzić będą w krótkich przerwach. Całe „Album" zawierać będzie kilkadziesiąt wielkich rycin. Natychmiast po skończeniu się wydawnictwa cena „Albumu" znacznie podwyższoną zostanie. „Album" wychodzi w trzech serjach. Każda serja zaś obejmuje cztery zeszyty. Prenumerata na pierwszą serję „Albumu Wojska Polskiego" wynosi w Galicji i w całej Austrji 4 złr., w Poznańskiem, Prusiech i Niemczech 8 marek, we Francji, innych krajach i w Ameryce 10 franków. Całkowite „Album" t. j. wszystkie trzy serje w Galicji i Austrji wynosi 12 złr. w. a., w Poznańskiem, Prusiech i Niemczech 24 marek, we Francji, innych krajach i w Ameryce 30 franków. Prenumeratę można przesyłać na wszystkie trzy serje, na dwie serje lub na jedną serję. Zeszyty wysyłają się pocztą osobno opakowane. Pieniądze prenumeracyjne należy wysyłać w listach rekomendowanych, lub najdogodniej przekazami pocztowemi do Administracji „Dziennika dla Wszystkich" ulica Rzeźbiarska liczba 1 a we Lwowie.

Prenumeratę można przesyłać zawsze. — Wyszłe już zeszyty odsełają się natychmiast.

Redakcja „Dziennika dla Wszystkich" we Lwowie. 1232 21-1

Toalety balowe i wieczorkowe

na obecny karnawał wykonuję z największą starannością, również na łaskawe zamówienia **gotowe suknie balowe** z własnych materyj i kwiatów uskuteczniam po cenach bardzo przystępnych.

JÓZEFINA DĄBROWSKA

przy placu Halickim pod l. 14, na I-szem piętrze. 1150 6-8

Starszego lekarza sztabowego Dr. Schmidta

Olej słuchu

poprawiony przez Dr. M. Deutsch w Wiedniu,

leczy każdą głuchotę, jeżeli nie jest wrodzoną, usuwa przytępienie słuchu i szum w uszach natychmiast.

Najnowsze poświadczenie! Błogosławieństwo boskie spoczywać będzie pewnie we wszystkich Pańskich przedsięwzięciach za nadesłany mi znakomity olej słuchu, który odrodził mój słuch zniszczony. Już po 24. godzinnem użyciu tego przez dr. M. Deutsch poprawnego oleju słuchu starszego lekarza sztabowego dra Schmidta ustąpił szum w uszach i jestem teraz w tem przyjemnem położeniu, że wszystko słyszę dokładnie. Ponawiając podziękowanie pozdrawiam szczerze.

Also-Lapsa na Węgrzech. **Orszag Andor.**

Jedynie prawdziwy olej słuchu zaopatrzony pieczęcią dra M. Deutsch, można dostać wraz z przepisem użycia za 2 złr. 40 cnt. w. a. na głównym składzie w aptece „pod Węgierską Koroną" we Lwowie. 1065 4-0

C. k. koncessjonowany

Dom wywiadowczy

w Rzeszowie, Nowe Miasto.

Pośredniczy w przedaży i kupnie dóbr ziemskich, realności, lasów, zboża i maszyn rolniczych, dostarcza Oficjalistów ekonomicznych, ludzi do robót polowych, fabryk, cukierni, żelaznych kolei w kraju i za granicą, pod najkorzystniejszemi warunkami jakie dotychczas egzestują.

Chlubię się nadzieją, że zasłużę sobie u szanownych P. P. Obywateli przez akuratnie i uczciwe wypełnienie poręczeń jako były Obywatel większych posiadłości na pełne zaufanie, i zaszczycą mnie swojemi zamówieniami. W każdym czasie mam zamówionych robotników.

1214 2-2 **M. Lewiński.**

Do sprzedania

DOM z placem obszernym pod budowę na Rurach l. 10

Zgłosić się do właścicieli braci Riemanów. 1225 2-2

Detajlistów podróżnych

1195 1 2-3

ajentów na placu

poszukuje się za wysoką prowizją. **M. L. S.** poste restante Lwów.

[illegible]

Codziennie świeże

MASŁO

ze słodkiej śmietanki

poleca najtaniej sklep korzenny

M. CHIGERA

Rynek l. 40. 1091 11-0

PAIN-EXPELLER „z kotwicą" jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Buchhalter

posiadający długoletnią praktykę w tym jakoteż i kasowym zawodzie, a władający polskim i niemieckim językiem i opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje posady 1228 1

Takowy zaprowadzał już samodzielnie książki buchhalteryjne w nowem przedsiębiorstwie fabrycznem.

Bliższe wiadomości na łaskawe zapytania udziela WPan W. Marszałkiewicz, ul. Krakowska l. 6

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło . . . . à l'**IXORA**
Essencya dla chustek . à l'**IXORA**
Woda tualetowa . . . . à l'**IXORA**
Pomada . . . . à l'**IXORA**
Olejek . . . . à l'**IXORA**
Puder ryżowy . . . . . . à l'**IXORA**
Kosmetyk . . . . à l'**IXORA**

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Dostać można we Lwowie; w aptekach, w składach perfum i u fryzjerów.

Guwernantka

posiadająca dekret uzdolnienia naukowego od Wiedeńskiego seminarjum żeńskiego, poszukuje posady do udzielania nauki języka niemieckiego, śpiewu, gry na fortepianie i robót żeńskich.

Bliższą wiadomość udziela Administracja Dziennika Polskiego.

Dzierżawa.

FOLWARK

w horodeńskim powiecie **840 morgów** ornego pola i ogrodów, z odpowiedniemi budynkami i zasiewami

na lat siedm do wydzierżawienia.

Bliższe szczegóły poda Tomasz Zmudziński w hotelu Langa we Lwowie. 1212 2-3

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie

zniża z dniem 1. kwietnia 1881

stopę procentową

od wkładek oszczędności

z 5% na 4% rocznie.

Zarazem **zniża** kasa **stopę procentową** od

a) pożyczek udzielonych na hipotekę dóbr i realności,
b) wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne,
c) rachunków bieżących pokrytych papierami wartościowemi,
d) zaliczek na zastaw papierów wartościowych (lombard),
e) eskontu weksli, wylosowanych papierów wartościowych, tudzież kuponów,

z 6% na 5% rocznie.

Kasa zwraca kapitały wkładkowe

stosownie do każdoczesnego żądania

1) **bezzwłocznie**, za potrąceniem eskontu, lub też
2) w terminach statutem ustanowionych, za poprzedniem wypowiedzeniem.

Powyższe zniżenie stopy procentowej odnosi się **do wszystkich bez wyjątku** wkładek, pożyczek i zaliczek.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek przytoczonych pod *a)* i *b)* wchodzi w życie z **terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1. kwietnia 1881.**

Nadwyżka odsetków, pobranych według dotychczasowej stopy procentowej po za dzień 1. kwietnia 1881 od zaliczek na zastaw papierów, jako też w eskoncie, **nie będzie bonifikowaną**, a tem samem **wszelkie należytości zapadłe przed dniem 1. kwietnia 1881** obliczy kasa podług **dawniejszej** stopy procentowej.

We Lwowie dnia 27. stycznia 1881.

Dyrekcja.

!!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie jakie zyskały moje wyroby zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. — Pilipton, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakona 1 zł. 60 cnt.

UNIWERSALNY PŁYN

przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.

Nigretina.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką, przejrzystą i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, niszczy wągry t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 cnt.

WODA LILIJOWA.

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 cnt

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 cnt

KREM ORJENTALNY BIAŁY,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 cnt

Powyżej wymienionych artykułów nabyć można we fabryce we Lwowie przy ulicy Kopernika pod l. 3 i we filji w Krakowie, Sukiennice l. 20; także u Stechera w Stanisławowie; Jamrógiewicza w Tarnopolu i u Karzykiewicza w Podhajcach. 1001 4-0

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy.

Raz tylko

nastręcza się sposobność nabycia wybornego zegarka za

połowę ceny

WIELKA WYPRZEDAŻ.

Na całym europejskim horyzoncie zaszłe polityczne wypadki nie zostawiły także i Szwajcarję nietkniętą, co za sobą pociągnęło wywandrowanie masy robotników, co egzystencje fabryk na szwank naraziło: z powodu tego i przez nas zastąpiona pierwsza i jedna z największych fabryk swój wyrób zastanowiła i nas do rozprzedaży swych fabrykatów upoważniła. Tak zwane **Washingtona zegarki kieszonkowe** są najlepsze zegarki świata i nadzwyczaj elegancko grawirowane i wedle amerykańskiego systemu robione.

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę regulowane i za każdy przyjmujemy gwarancję 5-cio letnią.

Jako dowód pewnej gwarancji i największej rzetelności obowiązujemy się publicznie, każdy niekonweniujący zegarek jak najchętniej odebrać i zamieniać.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych Remontoir, bez kluczyka do nakręcania, z kryształowem nakryciem, uregulowany z nadzwyczajną ścisłością na sekundę, oprócz tego pozłacany przez nowo wynaleziony sposób elektro-galwaniczny, wraz z łańcuszkiem, medalionem i t. d. dawniej 25 złr., teraz 10 złr. 20 cnt.

1000 sztuk zegarków ankrowych z Niklu, o 15 rubinach z emaliowanym cyferblatem, wskazówką na sekundę, kryształowem szkłem, dawniej 21 złr., teraz za sztukę złr. 7·25, wszystkie na sekundę uregulowane.

1000 sztuk zegarków cylindrowych w oprawach z niklu, ze szkłem kryształowem o 8 rubinach, najlepiej uregulowane, wraz z łańcuszkiem, medalionem i aksamitnym schowkiem, dawniej 15 zł. teraz za sztukę zł. 5·60.

1000 sztuk ankrowych zegarków z prawdziwego 13 łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd monetowy o 15 rubinach, oprócz tego w elektryczny sposób pozłocone, najlepiej uregulowane. Te zegarki kosztowały dawniej 37 złr., teraz za sztukę 13 złr. 40 cnt.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych, Remontoir Washington z prawdziwego srebra, wypróbowane przez c. k. urząd puncyjny pod najlepszą gwarancją na sekundę uregulowane, z werkiem z niklu. Te zegarki niepotrzebują nigdy naprawy, zegarek takowy kosztował dawniej 35 złr, a teraz 10 złr., oprócz tego dodaje się gratis do każdego zegarka łańcuszek, medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków damskich o 10 rubinach, dawniej 40 złr., teraz 20 złr.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków Remontoir dla panów i pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr.

650 Budzików, także jako zegarki do biurka przydatne, dawniej 12 złr., teraz 5 złr. 80 cnt

650 sztuk zegarow pendułowych, w szkatułkach rzeźbionych z drzewa, co 8 dni do nakręcania na minutę uregulowane, nadzwyczaj piękne i imponujące. Ponieważ zegar taki i po 20 latach ma podwójną wartość, to nie powinno takiego zegara brakować w żadnym domu, ponieważ służy oprócz tego do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr., teraz za sztukę 15 złr. 75 cnt. 1062 6-6

Przy obstalunkach na zegary pendułowe potrzeba zadatek dołączyć.

ADRES:

Wyprzedaż zegarków

fabryki zegarów Fromma

Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 9, Parterre.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.